Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800.

Numer 160. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 16 lipca 1927 r. | Rok XXI.

Po zamknięciu sesji Sejmu.

Rząd przeholował. — Czy kredyt moralny rządu jest dość wielki aby wytrzymać nową próbę? — Zabiegi o sesję nadzwyczajną. — Czy przyjdzie do zatargu między Sejmem a rządem? — Narady posłów.

Warszawa, 14. 7. Dziś w południe w gabinecie marszałka Sejmu odbyła się konferencja przywódców ugrupowań sejmowych, w której wzięli udział posłowie: Głąbiński (ZLN.), Dubanowicz i Stroński (Ch. N.), Chaciński (Ch. D.) Witos (Piast), Popiel (NPR), Bagiński (Wyzw.), oraz Marek i Niedziałkowki (PPS). Na konferencji tej omawiano sprawę zamknięcia sesji Sejmu i Senatu. W godzinach popołudniowych przybył do marszałka Sejmu Rataja marszałek Senatu Trąmpczyński. Obaj marszałkowie odbyli dłuższą konferencję.

Warszawa, 14. 7 .W dniu dzisiejszym w gmachu Sejmu odbywały się narady szeregu klubów w związku z sytuacją, wywołaną zamknięciem sesji. Obradowały kluby ZLN, PSL. Piast i Ch. Dem. Komunikat z wyniku obrad ogłosił jedynie klub PPS.

Warszawa, 14. 7. PAT. Dziś pod przewodnictwem posła Marka odbyło się posiedzenie klubu PPS. Przyjęto sprawozdanie posła Marka o sytuacji politycznej, poczem uchwalono co następuje:

Klub PPS. na posiedzeniu w dniu 14 bm. uchwala wystąpić z inicjatywą natychmiastowego zwołania nadzwyczajnej sesji izb w myśl art. 21 Konstytucji, a to celem ukończenia prac ciał ustawodawczych nad następującemi sprawami:

1) uchwalenie ustaw samorządowych;

2) uchylenie dekretu o prawie prasowem i dekretu o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach;

3) uchwalanie ustawy o zgromadzeniach;

4) załatwienie wniosku PPS. w sprawie kredytów gospodarczych i położenia ludności pracującej miast i wsi;

5) definitywnego załatwienia projektu ustawy o samorozwiązalności Sejmu.

Po ukończeniu posiedzenia prezes klubu PPS. rozesłał do wszyskich klubów pismo następującej treści:

Szanowny Panie Prezesie. W wykonaniu uchwały klubu PPS., powziętej w dniu dzisiejszym w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu z inicjatywy klubu PPS., mam zaszczyt zwrócić się do Pana Prezesa o złożenie podpisu na odnośnym wniosku i o składanie podpisów przez Panów Posłów, należących do Jego klubu. Odnośny wniosek znajduje się w kancelarji sejmowej.

W tej sprawie telefonuje nam w ostatniej chwili nasz korespondent:

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) PPS. i ZLN. zademonstrowały wczoraj bardzo gwałtownie przeciwko dekretowi Prezydenta, zamykającego sesję Senatu i Sejmu. PPS. postanowiła domagać się natychmiastowego zwołania nowej sesji nadzwyczajnej. Jednocześnie PPS. uchwaliła wydać „manifest do ludu pracującego, w którym zamierza wyjaśnić położenie państw a pod względem politycznym i gospodarczym, wywołane nagłem zamknięciem sesji ciał ustawodawczych. Przywódcy socjalistów zapowiedzieli postawienie wniosku o votum nieufności dla rządu marszałka Piłsudskiego. Marszałkowie: Rataj i Trąmpczyński, uzależniają swą decyzję od stanowiska izb.

Na dwukrotnych naradach u marszałka Rataja prezesów klubów: ZLN, PPS, Ch. N., Ch. D., Piasta, NPR, i Wyzwolenia, omawiano sprawę ponownego zwołania sesji z inicjatywy poselskiej, lub też opublikowanie wspólnej odezwy potępiającej postępowanie rządu. Decyzja w tych sprawach zapadnie dopiero dziś. Ch. D. uzależniła swe stanowisko od zgody większości klubów poselskich. Na powyższe narady nie przybyli przedstawiciele Stronnictwa Chłopskiego i Klubu Pracy.

Sejm może zmusić rząd do ponownego zwołania sesji.

Warszawa, 15. 7. (AW). Kluby parlamentarne PPS i ZLN wydały, każdy z osobna podobne do siebie oświadczenia, w których przeprowadziły krytykę zamknięcia sesji izb ustawodawczych w momencie uchwalania szeregu podstawowych dla życia państwowego projektów. Kluby zapowiadają podjęcie akcji **o zwołanie nowej sesji nadzwyczajnej.** Ponieważ wymienione kluby posiadają łącznie 170 posłów i senatorów, do prawomocności zaś wniosku do Prezydenta Rzpltej o zwołanei sesji nadzwyczajnej Izb potrzeba 148, kluby będą mogły łatwo urzeczywistnić swoje żądania. Prawdopodobnie zwołanie nowej sesji nastąpiłoby dnia 1 sierpnia.

* * *

Zamknięcie sesji sejmowej wywołało w całym kraju wrażenie bardzo przykre. Możemy śmiało powiedzieć, że w pierwszym rzędzie dotknęło niemile przedewszystkiem tę część opinji, która z pewną życzliwością odnosiła się do obecnego rządu, główne dlatego, że od wpływu na życie państwa usunął element niepewności, jakim do wypadków majowych był Sejm, a raczej jego kaprysy i nieustanne intrygi zakulisowe. Sprowadzenie ciał ustawodawczych na właściwy poziom i do właściwej roli sprawiło w całym kraju wrażenie bardzo dobre. Odwrotnie jednak, **maltretowanie Sejmu dobre to wrażenie zepsuło.** Skoro Sejm wyzbył się swych nawyczek i zaczął pożyteczne pracować, należało go respektować i dać mu możność zakończyć uczciwie swój żywot. Ostatnie obrady jego nad zmianą ordynacji wyborczej i ustrojem gmin miały wielką doniosłość. **Rząd popełnił błąd wielki, odbierając Sejmowi możność ich dokończenia. Mamy wrażenie, że rząd nadużył kredytu moralnego, jakiego mu udzieliła opinja kraju, widząc niektóre pożyteczne jego poczynania.** Wrażenie ujemne ostatniego jego kroku jest tem silniejsze, że nikt nie wie ani nie rozumie, co było przyczyną takiego kroku rządu. Przecież sam fakt, że Sejm postanowił udusić ostatecznie potworka, jakim jest bezsprzecznie jeden i drugi dekret prasowy, nie rozgrzesza rządu.

Można było i należało Sejmowi wyznaczyć właściwą rolę, tj. działalność ustawodawczą i kontrolującą, a dać mu po pazurkach, gdyby chciał rządzić, jak dawniej, ale nie wolno pomiatać nim. Rząd obecny zaś na oczach całego kraju dopuszcza się wobec Sejmu takiego lekceważenia i wręcz znęcania, że musi sobie narazić tę część opinji publicznej, która stoi na stanowisku szczerze demokratycznem, a częścią składową demokratyzmu jest przecież parlamentaryzm.

Był czas, że rząd mógł bezkarnie Sejm rozpędzić. Okres ten już minął i dziś w zatargu rządu z Sejmem nie sama tylko endecja stanęłaby przeciw rządowi. Dlatego radzimy szczerze nie wszczynać niepotrzebnego zatargu i nie narażać kraju na nowe wstrząsy.

* * *

Zbliżony do rządu „Głos Prawdy" zadowolony jest z ostatniego kroku rządu wobec Sejmu i twierdzi, że celem rządu było niedopuszczenie, aby Senat przyjął ustawę o samorozwiązalności obecnego Sejmu. Miały to być rzekomo kpiny z konstytucji, której rząd rzekomo — broni. Nie daj Boże zbyt wielu takich obrońców!

Socjalistyczny „Robotnik", który coraz wyraźniej przechodzi do opozycji, że skutki zarządzenia ostatniego „**nabierają cech dramatu**". W tymże „Robotniku" tak dalej pisze poseł Niedziałkowski:

„Rząd chciał sprawić psikusa Sejmowi; zamierzył się w „samorozwiązalność", trafił w ustawy samorządowe, w ustawę o zgromadzeniach, osłonił dekrety policyjne. **Wiedział**, że tak będzie. **Świadomie** więc otacza opieką dzisiejszy chaos bezprzykładny życia samorządowego, **rozmyślnie** potwierdza ciężkie oskarżenie, że pragnie przedłużyć „proces rozkładowy" parlamentaryzmu polskiego.

Dlatego my — socjaliści polscy — protestujemy w obliczu klasy robotniczej, w obliczu kraju przeciwko tej polityce i taktyce. Opinja, opętana tajemniczością, karmiona demagogją brukowej prasy, rozbudzi się wreszcie i spyta: „**Dokąd Polskę prowadzicie?**" I jakąż to dacie odpowiedź panowie ministrowie? Przez długie miesiące żyliśmy w atmosferze „igraszek". Z mgieł figlarnych „kawałów" wyrasta tragiczny znań zapytania: czy to **jeszcze** farsa, czy **już dramat?**"

Takie głosy jak powyższy mnożą się, także ze strony rzetelnych patrjotów i powinny stanowić **poważne ostrzeżenie dla rządu.**

Obłąkaniec zniszczył arcydzieło Matejki.

„Batory pod Pskowem" pokrajany brzytwą.

Warszawa, 15. 7. (AW.) Wczoraj w godzinach rannych zarządzający gmachem T-wa Zachęty Sztuk Pięknych znalazłszy się w sali, w której zawieszono jest bezcenny wartości arcydzieło Matejki „Batory pod Pskowem" z przerażeniem spostrzegł, że obraz ten na długości przeszło 15 centymetrów pokrajany jest nożem względnie brzytwą. O spostrzeżeniu tem zawiadomiono zarząd Zachęty i zaalarmowano władze kryminalne; organy śledcze prowadzą energiczne dochodzenia, celem wykrycia wandala. Uszkodzone miejsce obrazu zalepione było drukowanym afiszem którego niezwykłą treść przytaczamy dosłownie: „Synteza ogólna. Prawda absolutna. Rozwiązanie zagadki świata. Pogodzenie wszelkich sprzeczności politycznych, religijnych społecznych, międzynarodowych. Wspólny język ludzki. Sanacja ogólna: polityczna, gospodarcza, społeczna. Pokój powszechny i wieczny. Istota śmierci fizycznej. Sposób jej zwalczania". U dołu afisza specjalnie grubemi czcionkami wydrukowano w ramce: „W. Sikorski, określenie śmierci wkrótce wyjdzie z druku".

Afisz ten może się przyczynić do wykrycia sprawcy. Władze śledcze obchodzą wszystkie drukarnie celem znalezienia miejsca, gdzie afisz został wydrukowany.

(Z treści afiszu wnosić należy, że wandalizmu tego dopuścił się jakiś obłąkany człowiek. — Red.)

Znów oberwanie się chmury w Niemczech.

Rzeki i potoki górskie w Saksonji wystąpiły z brzegów. — Elstera zalała już wielkie obszary. — Popłoch wśród mieszkańców

Berlin, 14. 7. PAT. Z różnych stron Niemiec nadchodzą wiadomości o żywiołowych katastrofach, powodziach i oberwaniach chmur. W miejscowości Liebstadt nastąpiło oberwanie się chmury poraz drugi. Woda stanęła na wysokości 3 metra, zalewając okolicę. Dziś przed południem w całym Vogtlandzie wskutek ulewnych deszczów rzeki i potoki górskie wystąpiły z brzegów. W Altensaltz budynki stoją pod wodą. Poziom wody w Elsterze nieustannie wzrasta.

Szalone upały w Stanach Zjednoczonych.

Nowy York, 14. 7. PAT. Dzień wczorajszy był w roku bieżącym najbardziej upalnym dniem w Nowym Yorku i w innych miastach Stanów Zjednoczonych. Temperatura wahała się od 32 do 38 stopni Celsjusza. Skutkiem upałów zmarło 7 osób w Nowym Yorku, a 8 w Filadelfji. Również w szeregu innych miast zanotowano poszczególne wypadki śmierci z powodu upałów. W Nowym Yorku pozamykano po południu biura przedsiębiorstw i domów handlowych, aby umożliwić urzędnikom spędzenie paru godzin w parkach i innych miejscach, gdzie mogliby zaczerpnąć nieco świeższego powietrza. Na plaży znajdował się kilkutysięczny tłum publiczności.

Dziś w nocy zmarło 79 osób.

Zatruty posiew Wszechniemców.

Pan Class i towarzysze — dyplomowani patrjoci. — Plany wywrotowe Wszechniemców. — Irredenta niemiecka w Polsce. — Polecamy uwadze p. Stresemanna!

(Od własnego korespondenta berlińskiego)

Berlin, w lipcu.

Zbyt mało w Polsce zwraca się uwagi na źródła, skąd wypływa bardzo celowa propaganda nienawiści, obejmująca zkolei szerokie warstwy bezkrytycznego społeczeństwa niemieckiego. Ujawnienie tych źródeł jest jednak konieczne, gdyż tylko w ten sposób można postarać się o oczyszczenie atmosfery.

Czytelnicy nasi wiedzą już o znaczeniu i stanowisku Reichslandbundu, olbrzymiej szowinistycznej organizacji junkrów na roli; politykę Reichslandbundu można sobie jednak od biedy wytłumaczyć interesem agrarjuszy pruskich i innych. Trudno natomiast znaleźć rozsądny argument, któryby usprawiedliwił opętańczą działalność grupy ludzi, występujących oficjalnie pod egidą Wszechniemców (Alldeutscher Verband).

Wszechniemcy liczą w swoim gronie prawe skrzydło partji niemiecko-narodowej oraz poważną część Niemców rasowych (Völkische). Organem ich jest berlińska „Deutsche Ztg.", publikująca co sobotę dodatek wojskowy, będący zkolei organem „Vereinigte Vaterländische Verbände Deutschlands". Na czele osławionych Vaterländische Verbände stoi generał-major w stanie spoczynku hr. Goltz, ten sam, który na czele „żelaznej dywizji" grasował w krajach bałtyckich, póki go w r. 1919 Łotysze nie przepędzili. I tu dochodzimy do b. ciekawej łączności: w związku wszechniemców roi się obok b. żołnierzy generała v. d. Goltza, t zw. „Baltikumer", od Niemców bałtyckich, b. poddanych rosyjskich, którym w Rosji Carskiej powodziło się nad wyraz dobrze, tak, że słynny wódz rosyjski prosił ongiś cara: „Najjaśniejszy Panie, zrób mnie Niemcem" — bo to byłaby największa możliwa nagroda. Otóż ci baronowie bałtyccy, wierni słudzy carów, przenieśli swoją służalczość na teren niemiecki. Jeden z takich neofitów niemieckiego imperjalizmu, p. v. Freytagh-Loringhofen, posłuje do Reichstagu i znany jest jako prawy radykał w łonie partji niemiecko-narodowej; inny — baron v. Vietinghoff-Scheel (nazwisko to spotyka się również w Polsce) — zajmuje wybitne stanowisko w prezydjum Alldeutscher Verband; mnóstwo Niemców bałtyckich zajmuje stanowiska redaktorów na terenie całych Niemiec. Na czele zaś Związku Wszechniemców stoi osławiony radca sprawiedliwości Class.

Pan Class jest bardzo złym radcą, a o poczuciu sprawiedliwości u niego lepiej nie mówić wcale. Poczucia sprawiedliwości wobec p. Classa nie ma również Republika Niemiecka, którаby go dawno powinna była wyrzucić, jako notorycznego wroga obecnego ustroju. Pan Class od szeregu lat „robi w pracy wywrotowej". Dowiedziono mu komunikowanie się z ekskajzerem oraz próby „putschu" dla usunięcia obecnego rządu i zaprowadzenie nowego, w którym m. i. grałby wielką rolę znany nam wszystkim p. Hugenberg. Tajny radca Hugenberg nie lubi się pryznawać do p. Classa, jako do człowieka nieco skompromitowanego. Radcy Classowi zaś zdarzył się ostatnio następujący zabawny (ale nie dla niego) wypadek: Redaktor „Deutsche Zeitung" v. Sodenstern procesował się z Wielkim Mistrzem Zakonu Młodych Niemiec p .Mahraunem. Class stawał jako świadek i udzielał, w myśl obowiązującej procedury, wyjaśnień personalnych. Na zapytanie sędziego o zawodzie, Class odpowiedział: „Byłem przedtem adwokatem, a obecnie służę swej Ojczyźnie". Sędzia (sucho): „Więc — bez zawodu". Niestety, społeczeństwo niemieckie liczy się znowu coraz więcej z p. Classem, a ruch Wszechniemiecki, który święcił orgje w latach 1914-18, staje się — po paru latach milczenia — znowu popularny.

Parę dni temu odbył się Wielki Zjazd Wszechniemców w Solnogrodzie (Salzburg). M. i. obecni byli prezes wszechniemców w Austrji, generał broni Kraus, szereg wszechniemców bawarskich, m. i. generał v. Möhl, a nawet wszechniemcy z Gdańska. Potwierdzono zasadnicze cele Związku Wszechniemców, a więc dążenie do stworzenia wielkiego wszechniemieckiego państwa w środkowej Europie, walka z żydami i socjalistami, zawieszenie broni w walce wyborczej poszczególnych odłamów nacjonalistycznych itp. Najciekawsze jednak były wywody o „niemieckiej irredencie zagranicą".

Dla bezstronności zaznaczyć należy, że Niemcy używają słowa „irredenta" w podwójnem znaczeniu: jako walką mniejszości narodowej z obcą jej władzą państwową oraz jedynie jako określenie „mniejszości narodowej" bez momentu „walki". Jednakże, musimy to zaznaczyć, z wszystkich mów na temat „niemieckiej irredenty zagranicą" przebijała aż nadto wyraźnie tendencja walki. (Cytujemy za „Deutsche Zeitung!). Pan Bongartz z Fryburga w Br. mówił o walce o niemieckość Alzacji i Lotaryngji. (Nie zadał sobie trudu, by odróżnić czysto francuską Lotaryngję od mieszanej Alzacji!). Po nim mówił p. major a. D. Wagner z Gdańska o „Bliskim Wschodzie". P. Wagner zajmował się nietylko „zagadnieniem t zw. polskiego korytarza" ale również: „oswobodzeniem (!) i wzmocnieniem ziem pruskich, zrabowanych przez Polskę". Najważniejszem zadaniem przyszłości, według p. Wagnera, jest ponowne owładnięcie linją Gdańsk—Toruń. Niemcom grozi niebezpieczeństwem plan Polaka Dmowskiego, który żąda dla Polski całego wybrzeża od Kłajpedy aż do Gdańska. Z kolei zabrała głos jakaś „ekscelencja" i stwierdziła, że „16 miljonów Niemców żyje w irredencie" (t. j. pod obcym zaborem). Niemiecki front walki (Kampffront) wytyczony jest historycznie na Wschód. Rozpoczęło się to za czasów Karola Wielkiego, trwało zaś aż do Bismarcka, „którego następcy uprawiali z naszymi zaciętymi wrogami Polakami szachrajskie geszefta, aby nas wpędzić w biedę". Inteligentne wywody ekscelencji wywołały huczne brawa uczestników Zjazdu.

Uwadze p. ministra Stresemanna, laureata nagrody pokoju Nobla, polecamy Zjazd Solnogrodzki Związku Wszechniemców i całą działalność tej śmiesznej instytucji. Jeżeli p. Stresemann nie chce, byśmy jego mowy traktowali jedynie jako teoretyczne deklamacje, niech zajmie się tymi panami, którzy psują wszelką politykę porozumienia i możeby godnie walczyli pod wodzą Arminiusa Cheruska w lesie Teutoburskim, urodzili się jednak o niemal dwa tysiące lat za późno...

Dr. Al-ski.

Wizyta niemieckiej floty wojennej w Gdańsku.

(Operetka okolicznościowa na nutę „Deutchland, Deutschland über alles").

Akt I.

Na okręcie.

Burmistrz Sahm:

Aż mnie na czułości zbiera,
Że witacie jak kaisera
Mnie — prezydenta senatu...

Dowódca floty:

Takiemu, jak tyś jest bratu,
Co jest Niemiec wiernym synem
I kark wciąż gnie przed Berlinem,
W każdej chwili cześć oddamy!
Więc, jeśli chcesz — wystrzelamy
Wszystkie kule z armat naszych!

Sahm:

Nie, dziękuję, to mnie straszy:
Ich bin ängstlich, ich danke schön,
Ale lepiej dajcie w kieszeń
Marek pruskich z Banku Rzeszy.
Dajcie, bo mi się już śpieszy —
Chcę, żeby za marki wasze
Witały was rzesze nasze,
Żeby dowoli popiły
I Polaków mocno zbiły!

Dowódca:

Bravo! Ist gut! W to mi graj!
A więc, Sahmie, kieszeń daj.
Masz, oto ci sypę marki,
Niechaj polskie trzeszczą karki!

Akt II.

(Scena podczas przyjęcia w senacie.)

Sahm (do dowódcy i ofic. floty niem.):

Witam panów noch einmal
I wyrażam wielki żal,
Że od Niemiec oderwany
Ten nasz Danzig ukochany,
Od Polski zależeć musi,
Że Völkerbund wciąż go dusi,
Bo inaczej byłoby tu
Z przyjęciem was! Lecz wy sprytu
Chciejcie użyć i podbojem ,
(Zrywając raz już z pokojem,
Co niewolę przyniósł nam)
Weźcie Danzig! Rzeczę wam,
Że nie będzie w tem protestów,
Żadnych dyplomacji gestów,
Bo się Polska z Ligą wraz
Boją już oddawna was!

Dowódca:

Jawohl, richtig! Ich verstehe:
To są znane Niemcom dzieje!
Ich bin bereit Danzig wziąć
I Polaków, jak drwa ciąć!...

Chór marynarzy i senatorów pod batutą Sahma:

Danzig wcielimy do Rzeszy
Prędko, bo Berlin się spieszy,
Aby tu panować wiecznie
I Polaków ostatecznie
Wyrzucić stąd, wyciąć w pień,
By nie został po nich cień!

Schwarz, senator spraw wewn. (solo):

Raus mit Polacken! Raus!
Raus mit van Hamel! *) Raus!
Krzyczmy wszyscy z całych sił,
Aby Danzig znów deutsch był!
(Chór powtarza powyższą zwrotkę.)

Dowódca: (solo):

Sehr richtig, Herr Senator!
My zrobimy z Gdańska zator
Dla pokoju światowego!
My musimy dopiąć swego!
(Chór powtarza i śpiewa dalej):
Hoch, nasz Kaiser Wilhelm zweiter!
Hej! Do broni! Jazda, weiter!
Hoch Hindenburg, Feldmarschall,
Der siegreiche General!
Deutschland, Deutschland über al-
Ueber alles in der Welt! [les,

(Dalszy ciąg operetki przy piwie i sznapsie, dzięki czemu słychać tylko jakieś niewyraźne mruczenie, spluwanie, chrząkanie, stuk kufli i kieliszków.)

Zgrzyt.

*) Prof. dr. van Hamel, Wysoki Komisarz Ligi Narodów, urzędujący w Gdańsku.

Konferencja rozbrojeniowa w Genewie.

Anglja i Japonja domagają się jaknajwiększego ograniczenia zbrojeń morskich.

Genewa, 14. 7. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem konferencji trzech mocarstw wszyscy przewodniczący delegacyj przedstawili swoje punkty widzenia. Faktycznie doszło już do porozumienia co do wszystkich kwestyj, za wyjątkiem sprawy tonażu krążowników. Anglja domaga się dla siebie 70 krążowników i proponuje Stanom Zjedn. ustalenie minimalnej liczby swych krążowników o pojemności 10 tys. ton, zobowiązując się ze swej strony nie budować żadnych nowych krążowników do czasu zrównania pojemności tonażu krążowników, należących do każdego z obu krajów. Stany Zjedn. domagają się, aby przed ustaleniem liczby krążowników osiągnięto porozumienie co do ogólnego tonażu. Japonja domaga się ustalenia możliwie najmniejszej liczby ogólnego tonażu.

Bolszewicy cofają się.

Uprowadzony przez czerwonych katów porucznik Jani powróci znów do.K. O. P.

Moskwa, 14. 7. (Pat) Narkomindieł komunikuje dziś urzędowo: Wobec zakończenia dochodzeń, które wykazały brak winy ze strony porucznika Janiego, zostanie on wydany władzom polskim w procedurze urzędowej kom[illegible] granicznej. Termin wydania por. Janiego jest kwestją 2 lub 3 dni. Władze mińskie powiadomione o powyższej decyzji otrzymały polecenie szybkiego załatwienia tej sprawy. Por. Jani znajduje się w Mińsku. Przeszkody, stawiane odwiedzeniu go przez konsula, mają być niezwłocznie usunięte.

Zamiast pojedynku — Trybunał honorowy.

Celem skutecznego przeciwdziałania nieracjonalnym formom dawania satysfakcji w postaci pojedynku powstaje w Toskanji stały trybunał honorowy pod przewodnictwem komandora Jacopo Gelli który rozpatrywać będzie — za uprzednią zgodą obopólną stron — wszelkie sprawy na tle zniesławienia czci ludzkiej. Projekt takiego trybunału, którego siedziba znajdować się będzie we Florencji, spotkał się z gorącem przyjęciem całego społeczeństwa włoskiego.

Delikwent, który sprasza gości na własną egzekucję.

Pastor Anderson, któremu udowodniono szereg zbrojnych napaści i udział w kilku morderstwach, skazany został przez trybunał w San Louis na karę śmierci przez powieszenie. Sędziowie po ogłoszeniu wyroku postawili zbrodniarzowi tradycyjne pytania, odnoszące się do ostatniego życzenia. Andersonowi pozwolono, na jego prośbę, rozesłać do sześciu swoich najserdeczniejszych przyjaciół wezwanie do asystowania przy wykonaniu wyroku. Zawiadomienia wydrukowane zostały na wspaniałym czerpanym papierze i ozdobione artystycznemi winietami. Widniał na nich następujący tekst: „Wielebny pastor R. W. Anderson ma zaszczyt prosić WPana o łaskawe przybycie na akt powieszenia go, który odbędzie się dnia 5 maja 1927 roku o godz. 5 rano w gmachu więzienia w Cottenham, San Louis."

Zagranica i my wobec żydów.

(Niebezpieczeństwo i straż. — Żyd-wędrowny kupiec. — Pierwsza fala judzka. — Bolesław Pobożny i inni książęta. — Wyprawy krzyżowe. — Kazimierz Wielki, Jagiełło, Kazimierz Jagiellończyk. — Duchowieństwo i mieszczanie. — Pogromy i wypędzanie żydów.)

Zachodnie nasze ziemice bronią się wszelkiemi siłami przed napływem żydostwa ze wschodu. Ciężka to walka i żmudna, ale bodaj że zwyciężymy, bośmy ją wcześnie podjęli i energicznie prowadzimy. Obywatelstwo stroni od mojżeszowych przybyszów, kupiectwo we własnym interesie i w interesie klientów piętnuje ich szalbierstwo, a prasa chlubnie spełnia swój obowiązek, stając bacznie na straży interesów naszych wobec talmudycznego niebezpieczeństwa.

A przecież był czas, kiedy najbardziej zażydzone były Śląsk i Wielkopolska. Wówczas wtargnęli do nas żydzi z zachodu, dziś tym zalewem grozi nam wschód.

W początkach istnienia naszego państwa żyd pojawiał się jako wędrowny przekupień, a wtedy nikomu nie marzyło się, by kiedyś ta chodząca biedota stała się istną plagą.

Wyraźniej zaznacza się fala judaizmu poraz pierwszy podczas wojen krzyżowych; srodze, a nawet krwawo uciskani zagranicą garną się żydzi z południa i zachodu do Wielkopolski i Śląska, a nasi panowie i książęta obsypują ich opieką i przywilejami. I tak w r. 1264 książę kaliski Bolesław Pobożny pozwala im prowadzić handel na tych samych prawach, co i mieszczanom.

W stosunku do traktowania ich w innych krajach cywilizowanej Europy był ów przywilej nader hojny, albowiem tam ich gnębiono jako potomków tych, którzy przed wiekami umęczyli Chrystusa, że zaś współcześnie toczono boje święte o wyzwolenie miejsc pamiątkowych po Bogu-Człowieku, przeto tembardziej prześladowano ich jako spadkobierców winy kainowej i wrogów Krzyża św.

Nie dość na tym jednym przywileju książęcym; dano im autonomję religijną i przyznano własne sądy, a nadto książę obiecał im opiekę i obronę.

Za Bolkiem Pobożnym idą w ślad książęta śląscy i wnet żydzi obejmują intratne stanowiska jako zarządcy mennic książęcych, opłat celnych, jako bankierzy i kapitaliści (szczególnie we Wrocławiu).

O Kazimierzu Wielkim wiemy, że łaskami żydów obsypywał. On to potwierdził przywileje książąt śląskich i zastosował je również do żydów mieszkających w Krakowie, Lwowie i Sandomierzu. Stąd to rośnie jak na drożdżach potęga finansowa żydów, z których najbardziej znany jako bogacz — Lewek z Krakowa, służący swemi kapitałami Kazimierzowi Wielkiemu, Ludwikowi i Jagielle.

Jak się już naonczas rozrosło i jak zaczęło być dotkliwem żydostwo, świadczą o tem skargi mieszczan, które przed króla zanosili.

Bystrzejszymi od książąt i królów byli duchowni i oni to uchwalali postanowienia wrogie dla judaizmu, lecz w praktyce nie stosowano tych postanowień, bo je paraliżowały przywileje książęce.

Coś jednak sprawiło duchowieństwo; Jagiełło bowiem ograniczył nieco przywileje żydowskie, a i Kazimierz Jagiellończyk dzięki wpływom księży cofnął swe zatwierdzenie przywilejów. Mimo to za obu tych monarchów działo się żydom w polskich miastach doskonale, a Kazimierza Jagiellończyka powszechnie uważano za ich opiekuna i w Polsce i zagranicą. Zagranica nawet za złe miała królowi ów fawor względem znienawidzonego plemienia semickiego, które zagarniało w swe ręce handel, cła, kopalnie; były to bowiem czasy wznowionej akcji antyżydowskiej, objawiającej się w pogromach i wypędzaniu ich z różnych krajów.

W książce J. Ptaśnika p. t. „Miasta w Polsce“ czytamy, że w r. 1426, już niewiadomo, poraz który, wypędziła żydów Kolonia, w 1435 Spira, w 1438 Moguncja, w następnym Augsburg, w 1450 Bawarja, 1454 Wrocław, w 1458 Erfurt, w 1483 Praga, w 1489 Würzburg, w 1493 Magdeburg i Cheb, wkrótce Węgry, Styrja, Karyntja i Kraina, a poprzednio w 1492 Hiszpanja i w 1496 Portugalja.

Chcieliśmy pod każdym względem być gościnni i dwukrotnie humanitarnością zwyciężyliśmy, bo cudzoziemscy mieszczanie uznali Polskę za ojczyznę i spolszczyli się zczasem, a zło religijne t. j. herezje, choć nieprześladowane u nas, — a może dlatego że nieprześladowane — zamierały zwolna, natomiast ponieśliśmy ogromną, wprost niepowetowaną klęskę, obchodząc się po ludzku z żywiołem semickim, który już okrył chałatem całą środkową i wschodnią połać państwa.

Kr.

Wystawa polska w Charbinie.

Państwowy Instytut Eksportowy przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu projektuje urządzenie w Charbinie stałej wystawy wzorów polskiego przemysłu, mającej na celu zapoznanie Chińczyków z polską wytwórczością i nawiązanie bezpośredniego stosunku między chińskim odbiorcą a polskim wytwórcą. Koszt urządzenia wystawy obliczony jest w pierwszym roku na około 40 tys. złotych.

Państwowy Instytut Eksportowy sądzi, że firmy, w których interesie leży urządzenie tej wystawy zgodzą się podzielić koszta pomiędzy sobą.

Propaganda sokola w Ameryce.

Przed kilku tygodniami wróciła z Ameryki do Polski p. Teryszczakówna, która miała powierzone sobie zorganizowanie gniazd sokolich w Ameryce północnej. P. Teryszczakówna wygłosiła szereg odczytów o obronie Lwowa i powstaniu górnośląskiem, wyświetlając przy tej sposobności przywiezione z kraju filmy. Ze szczególnem powodzeniem spotkała się prelegentka w Detroit, gdzie zorganizowała 13 nowych gniazd sokolich.

Nieobliczalne skutki trzęsienia ziemi w Palestynie.

Mnóstwo domów legło w gruzach. — Dalsze ofiary ludzkie.

Jerozolima (AW. Według nadchodzących z prowincji wiadomości, rozmiary szkód, wyrządzonych trzęsieniem ziemi, które nawiedziło Palestynę, są większe, niż się z początku zdawało. Szczególnie dotkliwie ucierpiało miasto Sichem, gdzie zginęło 20 osób. W jednej wsi pod Jerycho zabitych jest 8 osób. W samej Jerozolimie zabita jest tylko jedna osoba, zaś 12 rannych, lecz spustoszenie jest tu największe. Uszkodzona została część grobu Zbawiciela, gmach uniwersytetu hebrajskiego, budynki pocztowe i gmach sjonistycznej głównej kwatery. Runął dom prezydenta policji Na Górze Oliwnej zawaliło się szereg domów, przyczem zabitych jest czworo dzieci. W Ain-karin, w miejscu urodzenia Jana Chrzciciela znalazły śmierć cztery kobiety. W Jerycho zawalił się hotel z 3 turystkami, w Nabiur zginęło 30 osób. Znaczne straty poniosły miejscowości Olivez i Ramalah. Sejsmograf w Telvivie zarejestrował falę trzęsienia ziemi przesuwającą się z północy na południe.

Niedoszły car Rosji umiera.

Generał Wrangel obejmie kierownictwo ruchu monarchistycznego na wychodźtwie.

Paryż. (AW) Według informacyj tutejszych monarchistycznych kół emigracyjnych, stan zdrowia Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza uległ dalszemu pogorszeniu. Do chorego wezwany został generał Wrangel. Przypuszczają, iż wizyta gen. Wrangla stoi w związku z projektowanem przekazaniem temu generałowi funkcyj kierownika monarchistycznego obozu rosyjskiego na emigracji.

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 29

„Wyspa Nieznana“

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Po ostatnim, pełnym wyrzutu serdecznego wykrzykniku Hamilkara, oboje narzeczeni zamilkli, i szli spiesznie w stronę krwawej łuny, nad brzegiem jeziora wiszącej. Kroki ich cichły, oddalały się, aż umilkły zupełnie. Wówczas Sofo szybko opuściła swą kryjówkę, wskoczyła na ścieżkę i pobiegła w kierunku maleńkiej łączki, na której pozostał Henryk.

Młody marynarz siedział na zwalonym przez dawną burzę pniu drzewnym. Zamyślił się nad czemś tak głęboko, że nie usłyszał chrzęstu złamanej gałązki, ani szmeru liści, ani nadejścia swej zapomnianej kochanki. Zasłuchany w jednostajny szum strumienia, nie słyszał, nie widział nic. Dopiero gdy Sofo oparła mu rękę na ramieniu ocknął się z zadumy. Podniósł głowę, a ujrzawszy przybyłą, rzekł z wyraźną niechęcią:

— Ah, to ty...

— Niezbyt się ucieszyłeś, że to ja... Prawda?... — zapytała głosem bardzo smutnym, Łudziła się nadzieją, że chociaż z grzeczności zaprzeczy, że da jakąś odpowiedź miłą, choć nieszczerą. Lecz Henryk milczał. Potwierdzał milczeniem, że wcale się nie ucieszył przybyciem kochanki, że tem samem jej obecność jest mu niemiłą, przykrą, uciążliwą.

Niezrażona jeszcze takiem przyjęciem, wyszeptała prośbę pokorną:

— Spojrzyj choć na mnie. Spojrzyj, jak to dawniej czyniłeś.

Henryk podniósł głowę od niechcenia, obrzucił postać młodej wyspiarki wzrokiem zupełnie obojętnym, znudzonym. Ziewnął od ucha do ucha.

Gdyby Sofo przyszła doń w innej chwili, zapewne zachowałby się całkiem inaczej. Jeszcze świeże były wspomnienia pieszczot z tą małą dzikuską przeżytych. Jeszcze działał czar rozsnuty przez nią. Ale Sofo trafiła jaknajgorzej tej nocy. Nadeszła w chwili, kiedy on był pod wrażeniem smutnej rozmowy z Elizą, kiedy we dwoje obmyślali fortele do dalszego odwleczenia terminu wesela, do którego już rozpoczęto olbrzymie przygotowania w domu Egota i kiedy niespodzianie zjawił się Hamilkar, odwołując narzeczoną do ojca. Nic tedy dziwnego, że Henryk był usposobiony jaknajgorzej i dawał wyraźnie do poznania, że chce pozostać sam ze swemi myślami, że Sofo mu w dumaniach przeszkadza...

Sofo nie mogła znać nastroju duszy kochanka, a była naturą zbyt prostą, by mogła go odgadnąć intuicją. Spostrzegła więc tylko zewnętrzne objawy jego zachowania i w mgnieniu oka gniew zajął miejsce smutku.

— Ziewasz? — zawołała. — Znudziłam ci się?... Wolisz Eli? Tak!... Oczywiście, do czasu, bo potem ją rzucisz tak samo jak mnie... Odpowiedz, że wolisz Eli, mów!

Małemi rączkami pochwyciła go za marynarską bluzę i zaczęła wstrząsać gwałtownie. Głos jej, ten miły głosik dziecinny stał się syczący, nieprzyjemny, a oczy błyszczały złowrogo. I znów, gdyby to było innym razem, jej wybuch zazdrości wywołałby jego wesołość, zadowolenie, a skończyłoby się wszystko obopólną zgodą. Tym razem rozgniewał się Henryk. Obie małe rączki uwięził w swych mocnych dłoniach i ścisnął je boleśnie:

— Pewnie, że ją wolę od ciebie — odparł. — Eli jest spokojną, zrównoważoną dziewczyną, nie taką dzikuską jak ty. Nie mam dzisiaj ochoty do rozmowy ani sprzeczek. Pozostaw mnie w spokoju! Idź sobie! — puścił jej ręce i odwrócił się bokiem, lekceważąco.

Wyczerpała się cierpliwość małej wyspiarki. Oto on sam wyraźnie potwierdził, że woli tamtą, złotowłosą, od niej. Kazał jej odejść i pozostawić go w spokoju.

— Poczekaj! Zapłacisz ty mi za to! — krzyknęła i jak szalona popędziła w kierunku ścieżki. W rozżalonej główce kłębiły się splątane myśli i wspomnienia. Czuła się skrzywdzoną, zdradzoną, opuszczoną. Oto ona tego przybysza ocaliła od śmierci niechybnej. Czarownemi tonami fletni odciągnęła olbrzymiego okularnika, który się już kołysał nad swą ofiarą... Potem oddała się Henrykowi i nieraz później kochanka mu była najmilszą... Ileż to razy słuchała zapewnień o jego gorącej miłości. Ileż to nocy spędziła z nim w słodkiem upojeniu...

A potem zauważyła pewne zobojętnienie, chłód i jakby nudę. Zrozumiała, że ma rywalkę i bez większego trudu odgadła, kto jest tą rywalką szczęśliwą. Wtedy zaczęła się męka serdeczna dziewczyny. Cicha męka, lecz tem cięższa. Pokochała marynarza pierwszą miłością, największą. Pokochała go sercem gorącem, dzikiem... i mściwem. Przylgnęła doń swą pierwotną naturą, zdolną do zwierzęcego przywiązania i do zwierzęcej mściwej nienawiści, w razie zdrady. On, ten wielki przybysz z obcej krainy, miał ją pierwszy, miał ją jedyny. Do nikogo pozatem nie należała. I dziś w świętą noc miłości, prześlizgnęła się zręcznio wśród gęstwy wyciągniętych rąk spragnionych mężczyzn. Nie wybrała żadnego, choć ją wszyscy pożądali. Wszyscy?... Nie. Ten jeden, kochanek niewierny, wolał Eli, szczęśliwą w zawodach pływackich rywalkę. Sam to powiedział przed chwilą. Sam jej odejść kazał, przenosząc ponad jej obecność pozostanie samotne, rozpamiętywanie wspomnień i dumanie o tamtej.

Więc szloch straszny, chociaż cichy, wstrząsał cudnemi piersiami opuszczonej dziewczyny. Nie był to szloch żalu, czy smutku. Nie! Takie uczucia były dla Sofo prawie obce, lub bardzo krótko trwające. Nią wstrząsał szloch bezsilnego gniewu, obrażonej dumy i chęci zemsty. Krwawej, okrutnej zemsty, na tamtych obojgu...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Projekty ustaw samorządowych.

Samorząd powiatowy.

Ostatnią z trzech projektowanych ustaw o samorządzie w Polsce, jest ustawa **o powiatowych związkach komunalnych,** której sformułowanie było stosunkowo najłatwiejsze. — Wszystkie gminy wiejskie oraz miejskie niewydzielone z powiatu, tworzą powiatowy związek komunalny. Związek obejmuje zatem obszar tylko jednego powiatu. Zadania związku są samorządowe, t. j. samodzielne i we własnem spełniane imieniu, oraz zadania zlecone związkowi przez państwo. Do zadań własnych należą m. in.:

1) rozwój i utrzymanie komunikacji;

2) popieranie rolnictwa, przemysłu, handlu i wszelkiej produkcji;

3) podnoszenie oświaty i kultury w powiecie;

4) ochrona zdrowia publicznego i opieka społeczna;

5) zapobieganie klęskom elementarnym i łagodzenie ich następstw;

6) rozwój ruchu spółdzielczego, samopomocy gospodarczej, tudzież ułatwianie pomocy kredytowej.

Organami, które te zadania spełniać powinne, są: Rada powiatowa (dzisiejszy sejmik) i wydział powiatowy. W powiatach, w których liczba mieszkańców wynosi do 72.000 osób, liczy Rada powiatowa 24 członków. Na każde dalsze 1500 osób przypada 1 członek Rady pow. Najwyższa jednak liczba członków Rady powiatowej może wynosić 48 osób.

Radę wybierają na 5 lat radni gmin miejskich i wiejskich, wchodzących w skład związku powiatowego. Dla dokonania wyborów obszar związku powiatowego dzieli się na okręgi wyborcze. Podziału dokonuje wojewoda. Okręgi są w zasadzie jednomandatowe, jedynie na obszarach, zamieszkałych przez dwie lub więcej narodowości, należy tworzyć okręgi dwu lub więcej mandatowe. Jeśli tworzy się okręgi wyborcze złożone z 1 lub więcej gmin, należy trzymać się zasady, że gminy miejskie łączy się z gminami miejskiemi, wiejskie z wiejskiemi, a jedynie gdzie to nie da się uskutecznić, można tworzyć okręgi mieszane (gmina miejska z wiejską). Wybory zarządza wojewoda, a przeprowadza komisja wyborcza, złożona z wójta (burmistrza) jako przewodniczącego i 2 asesorów. W okręgach jednomandatowych rozstrzyga o kandydatach zwykła większość, w okręgach dwumandatowych jeden z kandydatów musi uzyskać conajmniej połowę oddanych głosów, drugi — conajmniej ¼ ważnie oddanych głosów. W okręgach trój- lub więcej mandatowych są wybory **proporcjonalne** (na listy). Prawo wybieralności do Rady pow. ma każdy obywatel, któremu to prawo przysługuje w jednej z gmin należących do związku powiatowego.

Rada powiatowa na posiedzeniu, zwołanem przez starostę najpóźniej w 14 dni po ogłoszeniu wyniku wyborów, wybiera prezesa Rady, jego zastępcę i 2 sekretarzy, oraz 6 członków Wydziału powiatowego. Wybory dokonywuje się zwykłą większością głosów.

Przewodniczącym Wydziału powiatowego jest z urzędu starosta, zastępcą jeden z urzędników starostwa. Do Wydziału powiatowego wybrany być może każdy, kto posiada prawo wybieralności do którejkolwiek w Polsce Rady powiatowej.

Zakres działania Rady powiat. i Wydziału dotyczy załatwiania spraw które należą do zadań powiatowego związku komunalnego. — Należą tu zatem sprawy samorządowe własne oraz sprawy ogólnopaństwowe, zlecone przez organa państwowe i pod ich odpowiedzialnością. Do zadań zleconych związku komunalnego należy między innemi nadzór nad poszczególnemi gminami wiejskiemi i miejskiemi, wchodzącemi w skład związku.

Nadzór państwowy nad związkiem komunalnym spełnia wydział wojewódzki, który ma w tym kierunku dość duże uprawnienia. Rozwiązanie Rady powiat. należy do kompetencji ministra spraw wewnętrznych, któremu przysługuje również prawo delegowania do Wydziału powiatow. 2 urzędników, a mianowicie tam, gdzie samorząd nie był dotychczas należycie wprowadzony, lub też dłuższy czas nie był czynny. Prawo to przysługuje ministrowi tylko w pierwszych 10-ciu latach od chwili wejścia w życie ustawy o pow. związkach komunalnych. Delegaci wojewody mają pełne prawa członków Wydziału powiatowego.

Z chwilą ukonstytuowania się Rad powiatowych, przewidzianych projektem ustawy, przestają istnieć w wojew. poznańskiem i pomorskiem oraz w b. zaborze rosyjskim sejmiki powiatowe, w Małopolsce Rady powiatowe.

jp.

Prez. Mościcki na Pomorzu.

W dn. 31 lipca br. po uroczystościach w Bydgoszczy p. Prezydent Rzplitej przybędzie do Torunia. Pobyt p. Prezydenta na Pomorzu potrwa 5 do 6 dni. Bliższe szczegóły będą podane później.

Samoloty sowieckie krążą nad Polską.

Donoszą z pogranicza sowieckiego, iż na odcinku Bućki obok Hoczynczyc ukazał się aeroplan sowiecki, który unosił się w wysokości około 300 metrów. Samolot po okrążeniu odcinka skierował się w stronę Radoszkowicz i, niedoleciawszy do strażnicy KOP-a, skręcił w kierunku wschodnim i wylądował w okolicy miejscowości Guje, odległej o 350 metrów od polskich słupów granicznych.

Krwawa bójka robotników strajkujących z łamistrajkami w Wilnie.

6 osób rannych.

Wilno. (AW.) W dniu 11 bm. około godziny 3 popołudniu przybyli do tartaku Gordona wydaleni niedawno robotnicy. Część pracujących solidaryzowała się z wydalonymi i żądała przyjęcia ich z powrotem do pracy. Gdy pozostała część robotników nie chciała porzucić pracy, przybyli demonstranci rzucili się na nich, przyczem wywiązała się bójka, w której 6 osób odniosło rany. Dopiero oddział policji położył kres krwawej bijatyce. Aresztowano 10 napastników, których oddano do dyspozycji władz śledczych.

Połknął 2 łyżki i łańcuszek.

W więzieniu śledczem w Warszawie przebywa froter Koliński, który zamordował drową Olechnowiczową, o czem pisaliśmy w swoim czasie. Otóż ów Koliński ciągle domaga się sądu i protestuje przeciwko przedłużaniu ekspertyzy lekarskiej, która ma orzec, czy zabójstwo dokonane zostało przez Kolińskiego w pełni władz umysłowych.

Ostatnio Koliński zameldował naczelnikowi więzienia, iż na znak protestu przeciw przedłużaniu ekspertyzy połknął dwie łyżki i łańcuszek.

Na skutek tego meldunku Kolińskiego prześwietlono promieniami Roentgena, które dowiodły, iż Koliński nie kłamał.

To też dokonano operacji wyjęcia obcych przedmiotów z żołądka.

Dotychczas wydobyto łańcuszek, całą łyżkę, oraz trzon drugiej łyżki.

Koliński będzie powtórnie prześwietlony i zoperowany, aby oswobodzić go od pozostałej jeszcze w jego żołądku łyżki.

Z KRAJU.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.) Minister pracy i opieki społecznej podpisał rozporządzenie, w sprawie nadania kontraktowi dla robotników sezonowych w rolnictwie woj. poznańskiego i pomorskiego mocy obowiązującej.

Królikowski nie chce sławy teatralnej.

Teatr Powszechny w Warszawie ogłosił niedawno specjalnemi ulotkami, iż zamierza wystawić sensacyjną sztukę „Zbrodnia w Cytadeli“, osnutą na tle ostatniego procesu Franciszka Królikowskiego o zamordowanie Michałowskiej.

Na wieść o zamiarze wystawienia sztuki, do dyrekcji zgłosił się Królikowski i przedstawiwszy uniewinniający wyrok sądu apelacyjnego zażądał usunięcia swego nazwiska z afisza i zmiany nazwy sztuki.

Dozorca więzienia w Wilnie — złodziejem i bandytą.

Wilno. (AW) W dniu 12 bm. aresztowany tu został Jan Stefanowicz, starszy dozorca więzienia na Łukiszkach. Stefanowicz, zajmując stanowisko starszego dozorcy więziennego; był jednocześnie od kilku lat, jak to się teraz wykryło, zawodowym złodziejem i bandytą. Dokonał on licznych napadów i kradzieży, przeważnie wspólnie ze swemi krewnemi Groblewskimi.

Doktór praw Hernball we Lwowie — fałszerzem i oszustem.

Lwów. (AW) W dopełnieniu wiadomości o sensacyjnych wynikach rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu dr. praw Adolfa Rafała Hernballa, u którego znaleziono szereg sfałszowanych pieczątek, druków i blankietów, wyjaśnić należy, iż dochodzenie wykazało już niezbicie, że doktór Hernball trudnił się wystawianiem fałszywych dokumentów.

Na marginesie.

(Antychryst na drucie. — Woda i perzyna.— W bydgoskim urzędzie pocztowym ciemno... Co słychać w Argentynie?)

Czerwone Kurjery i Ekspresy warszawskie zaopatrują swoje artykuły i notatki w możliwie najsenzacyjniejsze i krzyczące tytuły, które nieraz nie mają nic wspólnego z treścią notatki samej. Raz pojawiła się w takim brukowcu notatka, zaopatrzona w następujące tytuły i subtytuły:

! Antychryst zawisnął między ziemią a niebem !
Cywilizacji chrześcijańskiej groziła śmierć i zagłada!
Bohaterzy, którzy uratowali kulturę wieków.

Pod tymi trzema bombastycznymi, krew mrożącymi tytułami, znajdowała się następująca, z protokołów policyjnych wzięta, notatka:

„Na Zoliborzu chłopcy bawili się puszczaniem latawców. Jeden z takich latawców, mający na swej powierzchni wymalowaną głowę djabła, zaplątał się między druty telefoniczne, wskutek czego nastąpiła przerwa w prawidłowem funkcjonowaniu tychże. Zawezwani funkcjonarjusze telefoniczni zdjęli z przewodów „djabła“ i przywrócili normalne funkcjonowanie. Dla zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom, policja powinna czuwać nad tego rodzaju zabawami malców.“

Światłodawcy warszawscy mogą się puszczać na podobne kawały, bo publiczność tamtejsza i tak czyta w ich gazecie tylko tytuły same, rzadko mając czas i ochotę zapoznania się z dalszą treścią tej dziennikarskiej strawy.

Jak mało jednak owi panowie liczą się z najprymitywniejszymi pojęciami rzeczowymi, tego dowodem onegdajsza sensacja Czerwonego Kurjera warszawskiego, który donosząc o wylewach w Saksonji, zaopatruje to w tytuł: Katastrofalna wylewa obróciła w perzynę itd.

Jak dotąd w perzynę obracał tylko ogień. Widocznie jednak woda, chlupiąca w głowach tych panów, musiała obrócić w perzynę ich mózgi, i stąd ta sprzeczna obrazowość ciężko dających się ze sobą powiązać faktów.

*

Odnośnie do naszej wczorajszej notatki o biurze pocztowem, przyjmującem w niedzielę listy polecone, piszą nam:

Biuro takie egzystuje, znaczków pocztowych faktycznie nie sprzedaje, a do całej jego ułomności dochodzi jeszcze i to, że mieści się ono w ubikacji, do której prowadzi korytarz, zupełnie nieoświetlony, tak że kto się w tym korytarzu znajdzie i zamknie (co jest jego obowiązkiem) drzwi wchodowe za sobą, ten nagle widzi się w najzupełniej ciemnym grobie. I jeżeli szczęśliwy przypadek nie da mu namacać klamki do dalszych drzwi, to zdarzyć się może, że będzie się beznadziejnie kręcił w tej ciemnicy jak mucha, która wpadła na spód kałamarza z atramentem.

Gdy się pytałem urzędnika, dlaczego ten korytarz jest nieoświetlony, to objaśnił mnie, że dzieje się to ze względów oszczędnościowych.

Trzeba jednak zważyć, że każdy list polecony, nadany w tem biurze, kosztuje o 30 groszy więcej ponad normalną taryfę. Daje to taki poważny dochód, że możnaby za te pieniądze świecić dniem i nocą 50 żarówek.

*

Do najpodlejszych państw na kontynencie wszechświata należała zawsze Argentyna. Finanse zrujnowane, administracja pod psem, wieczne rewolucje i zmiany rządów, jakoteż zupełna niepewność stosunków zamieniały ten kraj w jakieś Hulajpole dla najciemniejszych żywiołów i awanturników.

Ale z tem wszystkiem jedną zaletę miała ta Argentyna. Mianowicie własność prywatna uchodziła tam za świętość, a długu zaciągniętego w złocie rząd nigdy nie oddawał w miedzi lub w szpargałach, tylko zawsze znowu w złocie.

To też gdy zeszłego miesiąca rząd argentyński zwrócił się do Ameryki o pożyczkę 200 miljonów dolarów na budowę 3 linij kolejowych, pożyczka została w krótkim czasie rozpisana i bez najmniejszych trudności wypłacona.

Spytacie może, Szanowni Czytelnicy, co Was obchodzi Argentyna? Naturalnie, że ona nie dużo nas obchodzi, ale nieraz i od takiego półdzikiego kraju można się czegoś nauczyć.

Ze świata.

Paryż. (AW.) Z okazji święta narodowego 14 lipca prezydent republiki francuskiej ułaskawił 491 przestępców, skazanych przeważnie przez sądy wojskowe. Leon Daudet nie znajduje się na liście ułaskawionych.

Wydalony z Polski Breszko - Breszkowski pracuje jako dziennikarz w Białogrodzie. Wydalony w swoim czasie z granic Polski pisarz rosyjski Breszko - Breszkowski, znajdujący się obecnie w Belgradzie, wstąpił, jako kierownik działu rosyjskiego do zespołu redakcyjnego nowego wielkiego pisma serbskiego „Bałkański Wiestnik“.

Aresztowanie sprawców zamordowania ministra irlandzkiego. W Dublinie aresztowano 3 mężczyzn, pod zarzutem zamordowania ministra sprawiedliwości O'Higginsa.

Burze we Francji uszkodziły 15 tysięcy aparatów telefonicznych. Skutkiem ostatnich gwałtownych burz i deszczów, uszkodzonych zostało około 15 tys. aparatów telefonicznych, w związku z czem zaszła konieczność zamknięcia 3 urzędów pocztowych. Remont trwać będzie conajmniej 4 tygodnie.

Gen. Żymierski przed sądem.

VII. dzień rozpraw.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 12 lipca.

Dzisiejsze zeznania świadków były naogół bardzo chaotyczne. Przysłuchując się, miało się wrażenie, że krążymy dookoła jakiegoś martwego punktu, który dla wszystkich jest rzeczą nieistotną. Wielkie nadużycie zostało sprowadzone na płaszczyznę nierozwiązalnych zagadek. Świadkowie zasłaniają się brakiem pamięci, zeznają bardzo ostrożnie. Żmudna jest droga sprawiedliwości, gdy na ławie oskarżonych zasiada człowiek wpływowy. Nie należy jednak wątpić, że prawda zatryumfuje i zło przykładnie zostanie ukarane. Tego domaga się moralność publiczna, aby nikt nie miał prawa wątpić, że w obliczu sprawiedliwości wszyscy obywatele są równi.

Jak powstała prywatna fabryka za pieniądze skarbowe?

Pierwszy dziś zeznawał gen. Pławski, b. szef departamentu III. Ministerstwa Spraw Wojsk.

W 1923 roku przybył do gen. Pławskiego major Sarnek z gotową umową na dostawę masek przeciwgazowych. Kalkulacji nie przeprowadzano, bo nie było rzeczowego materjału. Gdy z umową świadek zgłosił się do gen. Żymierskiego, ten odrazu ją zatwierdził. Zaliczkę pierwszą wypłacono „Protekcie“ natychmiast po podpisaniu umowy, drugą przy pierwszem zamówieniu. Świadek był zdania, że zaliczki należy wypłacać, aby fabryka została wybudowana.

— Czy często gen. Żymierski rozmawiał z panem w sprawie „Protekty“? — pyta przewodniczący.

— Gen. Żymierski bardzo często w tej sprawie telefonował i osobiście się porozumiewał.

— Jak wysokie zaliczki miał pan prawo wydawać?

— Mogłem wydawać do 35% i w tej wysokości we własnym zakresie „Protekcie“ wydawałem. Wyższe, tj. do 70% były wypłacone na skutek decyzji gen. Żymierskiego.

Znamienne pytanie stawia jeden z asesorów, gen. Wróblewski:

— Dlaczego obecnie niema ani fabryki, ani masek, ani pieniędzy?

— Na to pytanie mogę dać odpowiedź na rozprawie tajnej.

W tem miejscu gen. Żymierski prosi o konfrontację gen. Pławskiego z inż. Bergerem; jednocześnie pyta się świadka:

— Czy zwracałem się do p. generała o specjalne względy dla „Protekty“?

— O specjalne względy nie, lecz często p. generał zwracał się do mnie o wypłatę zaliczek dla „Protekty“. Firma ta zresztą miała zwyczaj załatwiać swe sprawy przy pomocy władz zwierzchnich, a nie bezpośrednio we właściwym referacie.

Jak się okazuje, gen. Żymierski nawet co drugi dzień interwenjował w sprawie zaliczek. Dlaczego? „Zapomniał“ o pierwszej dyspozycji (słowa oskarżonego) i dlatego drugi raz interwenjował.

Protekcje dla „Protekty“.

Po gen. Pławskim zeznaje świadek kpt. Józef Chrząszczewski, który z urzędu zajmował się sprawą „Protekty“. Świadek tak opisuje dzieje umowy z tą firmą: W 1924 r. wpłynął do III. departamentu projekt umowy, złożony przez p. Sauniera. Na koszulce umowy było zamieszczone długie polecenie gen. Żymierskiego, w którem zgadza się na zawarcie umowy i rozkazuje szybko umowę zawrzeć. Równocześnie gen. Żymierski do załatwiania sprawy delegował majora Sarnka. Departament III. z własnej inicjatywy umowy nie spisywał. Zrobił to major Sarnek na rozkaz gen. Żymierskiego. Ten ostatni często interwenjował i przyspieszał załatwienie. Niektóre punkty umowy zostały zakwestjonowane przez Ministerstwo Skarbu i Prokuratorję. Gen. Żymierski zbagatelizował to sobie i do wskazówek Prokuratorji się nie zastosował.

Świadek Berger potwierdza znane już szczegóły odnośnie do realizowania projektu fabryki masek gazowych. Do sprawy nie wnosi nic nowego.

Duże zaciekawienie budzą zeznania świadka gen. Litwinowicza, szefa departamentu przemysłu wojennego. Na rozprawie dzisiejszej gen. Litwinowicz nie zakończył swych zeznań dokończy je jutro. Znamienne te zeznania damy w całokształcie w jutrzejszem sprawozdaniu.

Jutro dalszy ciąg badania świadków. **(W.)**

Zjazd Cechów krawieckich w Poznaniu.

(Zakończenie).

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego.)

Poznań, w lipcu.

Miano przystąpić do wyborów. I słuszność miał tu znów p. Miklaszewski, wskazując na to, że w przydługiej dyskusji zużyto wiele czasu, który możnaby było zużyć na szybsze załatwienie obrad bez przerwy obiadowej, która wpłynęła na przedłużenie obrad.

Ostatecznie po przerwie obiadowej rozwinęła się jeszcze dłuższa dyskusja nad referatami p. red. Żakowskiego i nad bolączkami, o które potrącali w swych przemówieniach tak sekretarz Związku jako też p. prezes Miklaszewski i p. red. Kazimierz Krajna oraz główny prelegent.

Wynikiem tej dyskusji było przyjęcie szeregu rezolucyj, jak n. p. **wzywającej wszystkie cechy krawieckie, stojące poza Związkiem, do przystąpienia do Związku Cechów Krawieckich.** Idąc dalej po myśli prezesa p. Miklaszewskiego wezwano równocześnie wszystkie cechy do współpracy i przyłączenia się do Zjednoczenia przez swe związki cechowe.

Bardzo ważne było też oświadczenie się przeciw nielojalnej konkurencji ze strony warsztatów państwowych wobec wysiłków rzemiosła. — Znana to skarga, którą wreszcie władze państwowe uwzględnić winny, pomne chociażby, że rzemieślnik płaci podatki.

I dlatego jaknajgoręcej poparte być winny przez społeczeństwo te uchwały, w których zjazd dzisiejszy **wzywa czynniki tak państwowe, jak i samorządowe, by przyciągały do dostaw krawieckich rzemieślników** krawców, którzy mają za sobą gwarancje organizacji rzemieślniczych. Żądania te szczególnie silnie podkreślono wobec **wojskowości,** która — co należy podkreślić — wyraziła gotowość wejścia w porozumienie z rzemiosłem krawieckiem, o ile Związek Cechów wzgl. Zjednoczenie Związków przejmie gwarancję na wykonanie dostaw (w jednym wypadku dostawa sięgała liczby 25 tys. sztuk bielizny i 36 tys. mundurów!).

Z tego zapotrzebowania już zrozumieć winni rzemieślnicy (nietylko sami krawcy) znaczenie i skutek oraz wpływ organizacji, bo nie przez siebie samych — finansowo za słabi — ale przez organizacje zyskać mogą istotnie wielkie prace, a co zatem idzie, i zwiększony dobrobyt.

Oto mniej więcej treść, a w każdym razie zasadnicze podłoże rezolucyj, wynikłych z dyskusji, omawiającej potrzeby rzemiosła krawieckiego.

Po uzupełnieniu zarządu przez wybór p. Małachy z Ostrowa — trzy dalsze miejsca pozostawiono do kooptacji zarządowi — po wolnych głosach zamknął zjazd prezes Związku p. Trawiński słowami otuchy i nadziei, że zrozumienie spraw rzemieślniczych na przyszły rok wszystkie cehy krawieckie zjednoczy w ramach organizacji związkowej.

Do tych słów i my się przyłączamy z życzeniem, by 500-lecie organizacji rzemieślniczej krawieckiej z jednej strony, a z drugiej szereg słów bolesnej prawdy były bodźcami do zrzeszenia się i podniesienia zarówno moralnego jak i materjalnego naszego rzemiosła, któremu cześć słuszną oddajemy wszyscy.

Wasz.

Listy Lwowskie.

(Strzelec przy robocie wyborczej. — Pogrom polskości przez Polaków. — W żydowskim dyszlu. — Potargane przymierza. — Ręka w rękę z sjonistami. — Z czego cieszy się „Strzelec“?)

Jak już wspomniłem — skupiła narodowa - demokracja resztki sił i wpływów wyborczych w „Komitecie Obrony Narodowej i Gospodarczej Małopolski Wschodniej“. Depesze doniosły o szeregu druzgocących klęsk Komitetu. Klęski urosły do tego stopnia w katastrofę, że posłowie endecy wystąpili w Sejmie z inicjatywą przerwania wyborów na kresach.

Zwycięski przeciwnik i to zwycięski już nie nad narodową demokracją, ale nad polskością na wschodniej rubieży, zgrupował się w Komitecie, nazwanym ku ironji: „Polskim Komitetem Wyborczym“. Skupił on niedobitki konserwatystów, czepiających się każdej deski ratunku, byle wydobyć się znowu na powierzchnię politycznego życia. Dalej naszych liberałów, którzy odegrali tak smutną rolę w historji małopolskich miast. Nadto zakażone nimi pomniejsze ugrupowania czy nawet jednostki mieszczańskie, szukające w szkodliwych sojuszach drogi, tarasowanej im dotychczas do godności radzieckich. Przedewszystkiem jednak powiewa nad całym obozem **strzelecka chorągiew.** Osadzona na drzewcu sanacji, niesiona przed „Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej“, dążącym do władzy, choćby przez narodowe zgliszcza i ruiny.

Strzelec maszeruje forsownie. Daleką ma metę przed sobą, kłód dużo, a dzień może okazać się za krótki. „Idea strzelecka“ nie weszła i nie wejdzie w kość i krew naszego społeczeństwa. Odtrącona przez swoich, szuka żywotnich soków u obcych. Małopolskich strzelców, czy sanatorów, spotyka ten sam zarzut, który postawił trafnie „Kurjer Warszawski“ stołecznym socjalistom. Ciskają gromy na nacjonalizm polski — a równocześnie pną się do góry po niebezpiecznych szczeblach ukraińskiego i żydowskiego nacjonalizmu. Zwłaszcza **żydowskiego szczebla** chwycili się kurczowo. Że nie rzucam słów na wiatr — zaraz dowiodę.

Strzelcy zwrócili się zrazu o pomoc do żydowskiej grupy, stojącej na stanowisku narodowości polskiej. Wyrachowali, że łatwiej usprawiedliwią łączenie się **przeciw własnemu społeczeństwu** z tymi żydami, którzy się sami za Polaków podają aniżeli z odłamem sjonistów, przeciwstawiających Polakom własną żydowską narodowość. Wyszukali naiwnych żydów - asymilatorów, radych wydrapać się na strzeleckich barkach na straconą górę, zapisali ich jako „czołowych mężów“ do z trudem kleconego z Polaków komitetu i wyciekiwali narodowego efektu i politycznego zysku. Dosłownie pisał strzelecki organ, „Dziennik Lwowski“ na parę dni przed kampanją wyborczą: „Słowa serdecznej radości należy poświęcić faktowi, że obok reprezentatywnych nazwisk, od prawa do lewa, stoją w tym samym zgodnym ordynku reprezentanci tych sfer żydowskich, które mimo długich, ciężkich doświadczeń lat ostatnich dotrwały na stanowisku polskości Izraela dla państwa polskiego“. Temi słowami czapkował „Strzelec“ przed Henrykiem Suesserem, Oziaszem Wasserem, Salomonem Ruffem i innymi żydami, którzy podkreślając stale swoją polskość, wyciągnęli wspólnie z sanatorami ręce po samorządowe dostojeństwa.

Splecione po bratersku dłonie **rozłączyły się prędzej, zanim się zwarły.** Postarała się o to, silniejsza od asymilatorów, partja sjonistyczna, przedstawiająca bez porównania większą ilość głosów wyborczych, dominująca w nastrojach i nadziejach naszych żydów kresowych. Wystarczył jeden prasowy grymas sjonistycznej lwowskiej „Chwili“ i „Dziennik Lwowski“, bojowy organ strzelecki, który jeszcze dnia 5 czerwca wysławiał t. zw. „Żydów - Polaków“, wypalił dnia 17 czerwca pokorną tyradę na cześć sjonistów i sjonizm w Polsce. I poszedł zapalczywie **z sjonistami do wyborów,** rzucając między zbyteczne, polityczne rupiecie wczorajszych sojuszników. A wszystko w imię... ideologji marszałka Piłsudskiego, który nie schodzi z ust strzeleckich z okazji matactw wyborczych. Strzelcy nie zdają sobie chyba sprawy, jak **zniesławiają imię marszałka Piłsudskiego,** łącząc je z sianem przez siebie narodowem szkodnictwem na wschodnich kresach, wymagających najściślejszego zespolenia ciężko tu bytującej **mniejszości polskiej.**

Wspólna radość rozpiera strzelecko-sjonistyczną pierś wyborczą. „Pierwsze zwycięstwa“ woła żydowska „Chwila“ w tryumfalnym artykule z dnia 30 czerwca, — „Pierwsze sukcesy“ wtoruje jej tegoż samego dnia strzeleckie echo na szpaltach „Dziennika Lwowskiego“. Aby dać próbkę, z czego tak bardzo raduje się „Strzelec“, przytaczam tylko jeden z biuletynów wyborczych. W Stanisławowie odbywają się wybory z II koła na dwunastu radnych. Wybrani: 1) Zeisler Józef (sjonista), 2) Dr. Korenblith (adwokat - sjonista), 3) Dr. Magnet Abraham (adwokat - sjonista), 4) Dr. Weingarten Oskar (adwokat - sjonista), 5) Liebermann Filip (przemysłowiec - narodowy żyd), 6) Melzer Zygmunt (sędzia — narodowy żyd), 7) Weidenfeld Eisig (właśc. drukarni — nar. żyd), 8) Horowitz Anzelm (kupiec - sjonista), 9) Horowitz Hersch (kupiec), 10) Eigenfeld Izak (kupiec - sjonista), 11) Haubenstock Maks (restaurator — nar. żyd). Co do 12-go radnego skrutynjum w chwili, gdy to telegrafują — nieukończono.

Byłoby rzeczą arcyciekawą wiedzieć, w jakim stopniu podzielają tę radość małopolskich „strzelców“ — „strzelcy“ poznańscy i pomorscy?... (Pewnie nie lepsi od nich — Red.)

Dr. A. B.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Do wszystkich rybaków Wielkopolski i Pomorza.

Dnia 16 bm. o godz. 12-tej odbędzie się w Bydgoszczy w sali Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego, ul. Zacisze 8, walne zebranie członków Towarzystwa Rybackiego na województwo Poznańskie z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie ze stanu bieżącego naszego Tow. po złączeniu się dotychczasowych Towarzystw Rybackich w Wielkopolsce i na Pomorzu.
2. Rozszerzenie statutu i ustalenie nazwy towarzystwa.
3. Ustalenie wysokości składek członkowskich.
4. Sprawa lotnych zebrań Towarzystwa na Pomorzu i w Wielkopolsce.
5. Omówienie sprawy czasopisma rybackiego.
6. Omówienie sprawy udzielania rybactwu kredytów na zakup sieci i narybku.
7. Sprawa pośredniczenia Towarzystwa przy wnioskach do władz.
8. Wolne wnioski.
9. Referat: „Samoobrona rybaków przed zanieczyszczeniami wód rybnych ściekami fabryk.

Za Zarząd
T-wa Rybackiego na Wojew. Poznańskie:
J. Błażejowski sekr. **K. Krzywoszyński,** prez.

Walny zjazd przemysłowców i rzemieślników Ziem Zach.

Związek Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych na województwa poznańskie i pomorskie urządza w niedzielę, dnia 24 bm. w Jarocinie półroczny walny zjazd. Gremjalny udział delegatów Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych jest obowiązkiem i nakazem chwili. Zniżki kolejowe na podróż powrotną są zapewnione. Płacić się będzie do Jarocina cały bilet za taksą normalną, a z powrotem tylko 33%.

Program zjazdu jest następujący: od godziny 8 do 9 i od 10 do 11 zapisy uczestników zjazdu, o godz. 9 msza św. w kościele parafjalnym, o godz. 11 otwarcie zjazdu w sali „Strzelnicy", sprawozdanie z działalności Związku Tow. Przem. i Rzem., referaty: a) Ustawa Przemysłowa w stosunku do rzemiosła, b) sprawa wyborów do Izb Rzemieślniczych, c) zjednoczenie rzemiosła polskiego. Następnie dyskusja nad referatami oraz uchwały, poczem zamknięcie zjazdu.

VI. zjazd delegatów Zw. okręgowego Cechów Rzeźnickich na województwo poznańskie

odbędzie się w niedzielę, dnia 17-go bm. **w Inowrocławiu** w Parku Miejskim. Zjazd ten połączony jest z uroczystością poświęcenia sztandaru cechu inowrocławskiego. Progam jest następujący:

O godz. 6.25 przyjęcie delegatów na dworcu. O godz. 9 zbiórka uczestników w Parku Miejskim. O godz. 9.15 wymarsz do kościoła, w którym odbędzie się msza św. oraz poświęcenie sztandaru. Po mszy św. pochód do Parku Miejskiego. O godz. 11 powitanie władz i gości przez gospodarza zjazdu i referat na temat „O historji cechu rzeźnickiego w Inowrocławiu". Następnie odbędzie się wbijanie gwoździ do drzewca nowego sztandaru, oraz podpisanie aktu przez rodziców chrzestnych. Wspólne śniadanie. O godz. 1 po poł. zbiórka na sali obrad.

O godz. 1.30 otwarcie VI Zjazdu Okręgowego przez przewodniczącego. Sprawozdania za rok 1926. Przedłożenie budżetu na rok 1928. Uchwalenie składki do Okręgu na rok 1928. Referaty: a) Ściśle o zawodzie rzeźnickim — S. Olszewski, b) Rola rzemieślnika polskiego w Rzplitej Polskiej — prezes K. Syller. Dyskusja nad referatami. Wybór delegata i zastępcy na Zjazd Związkowy do Kielc. Wybory.

SZUBIN. (Z ruchu oświatowego). W ub. niedzielę, odbyły się tu wykłady dla kobiet z całego powiatu, urządzone staraniem Tow. Ziemianek. Uczestniczki przybyły z parafji Szubin, Rynarzewo, Samoklęski, Słupy, Chomętowo i Brzyskorzystew. Pierwszym prelegentem był p. Chadanowicz z W. Izby Rolniczej, który mówił o nośności kur. Następnie miejcowy lekarz dr. Nowakowski wyjaśniał powody i skutki gruźlicy.

Na zakończenie p. Jaworowiczowa z Bydgoszczy wygłosiła referat o miłości ojczyzny.

Uczestniczki bardzo były zadowolone i mimo ulewnego deszczu rozjeżdżały się w doskonałych humorach.

Złoty jubileusz Kółek Rolniczych powiatu strzelińskiego.

Wspaniała uroczystość w Kruszwicy.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

W ub. wtorek obchodził powiat strzeliński wspaniałą uroczystość: obchód 50-lecia Kółek Rolniczych. Na to rzadkie święto przybyło około 800 rolników z całej okolicy do Kruszwicy, pozatem jednak wielu delegatów i przedstawicieli władz. M. in. brali udział w obchodzie **minister rolnictwa Niezabytowski, ks. biskup Laubitz z Gniezna, wojewoda poznański hr. Bniński, prezydent Izby Rolniczej Szulczewski i inni.**

Wspaniałym pochodem udano się przy dźwiękach orkiestry 59 pp. do prastarej świątyni kruszwickiej, gdzie **ks. biskup Laubitz odprawił pontyfikalną mszę św.** Okolicznościowe. do serca przemawiające **kazanie wygłosił ks. prałat Schoenborn.**

Po nabożeństwie udano się do sali cukrowni kruszwickiej, na **uroczyste jubileuszowe posiedzenie.** Na trybunie zabrali miejsca pp. minister Niezabytowski, ks. biskup Laubitz, wojewoda Bniński, starostowie i inni wybitni goście. Zebranie zagaił prezes powiatowy Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych ks. Sołtysiński. W przemówieniu swem scharakteryzował dobitnie rolę polskiego rolnika na Ziemi Kujawskiej. Marszałkiem zebrania wybrano prezydenta Izby Rolniczej Szulczewskiego, który **udzielił głosu p. ministrowi Niezabytowskiemu.** Przemówienie p. ministra miało brzmienie następ.:

Poczytuję to sobie za łaskę Opatrzności, że obecny jestem na zebraniu złotego jubileuszu Kółek Rolniczych. Złote to wesele pracy waszych dziadów, ojców i was samych. Dzięki tej pracy ostała się polskość Kruszwicy i całej Wielkopolski.

Polska jest krajem rolniczym. Wiemy to chociażby ze słów b. premjera Grabskiego, który w maju 1925 r. powiedział, że byt Polski od urodzaju zależy. Jeżeli zatem tak jest, to musimy wszelką naszą siłą i wiedzą starać się o rozkwit rolnictwa. Chwała Bogu ten rozkwit idzie. Postępujemy naprzód. W r. 1926 wypotrzebowaliśmy 500 ton sztucznych nawozów, a w r. 1927 już 750 ton. Daleko nam wprawdzie jeszcze do doskonałości, ale jestem przekonany, że właśnie Kółka Rolnicze przyczynią się do ogólnego uświadomienia, że w rolnictwie praca z wiedzą w parze iść muszą. Życzę Wam owocnej pracy i wznoszę okrzyk: „Niech żyje rolnictwo polskie!".

Z kolei przemówił **ks. biskup,** który podkreślił, że przyszłość Kółek Rolniczych zależy od jedności i solidarności wśród włościan; głos zabrali następnie m. in. pp. wojewoda Bniński, dr. Juljusz Trzciński im. rady głównej Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych, Trzciński ze Świerkówca im. patronatu spółdzielni, Witkowski, delegat Tow. Rolniczego Konińsko-Słupeckiego, ks. sen. Prądzyński im. Związku Kapłanów „Unitas", Dominikowski z Kółka Rolniczego Starogard, Szumlański, prezes pow. mogileńskiego W. T. K. R., hr. Poniński, prezes pow. inowrocławskiego W. T. K. R., Ponikiewski, imieniem południowo-zachodnich powiatów województwa poznańskiego, sen. Grützmacher, delegat Kujaw kongresowych, prof. Redyk im. Szkoły Rolniczej w Inowrocławiu i hr. Dąbski im. Kółka Rolniczego w Ludzisku.

Po odczytaniu szeregu telegramów gratulacyjnych, wygłoszone zostały dwa **referaty:** p. Kobus z Bławat mówił o historji Kółek Rolniczych powiatu strzelińskiego a dr. Edmund Trzciński o kulturze rolnej na Kujawach.

Podczas wspólnego **obiadu** wygłoszono szereg toastów. Po południu odbyto przejażdżkę po Gople a wieczorem bawiono się tańcami.

Wtorkowe święto wykazało niezbicie poważną rolę, którę odegrały Kółka Rolnicze za czasów niewoli naszej i którą pełnią po dziś dzień.

Wielka uroczystość na Kaszubach.

Poświęcenie sztandaru Tow. Powst. i Wojaków w Wielkiej Wsi. Poświęcenie schroniska drużyny błękitnej Hallerczyków w Hallerowie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

W ub. niedzielę odbył się w Wielkiej Wsi podniosły obchód narodowy. Miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków im. Jana III Sobieskiego obchodziło bowiem uroczystość poświęcenia sztandaru. Solenną Mszę św. odprawił w Swarzewie ks. prob. Pronobis, dokonywując następnie aktu poświęcenia sztandaru, przyczem wygłosił patrjotyczną przemowę.

Zebrane towarzystwa wojackie, których było 10 ze sztandarami, ruszyły następnie z nowopoświęconym sztandarem, z orkiestrą na czele, do Wielkiej Wsi. Tu na wybrzeżu sinego Bałtyku odebrał ks. prob. Pronobis od członków Tow. Powstańców i Wojaków Wielka Wieś przysięgę.

Następnie odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych, których ofiarowano około 30. W czasie wbijania gwoździ przemawiał p. generał Józef Haller, który w serdecznych słowach wspomniał dzieje przejęcia polskiego Bałtyku przez wojska polskie; apelował do obecnych, by ten skrawek polskiego wybrzeża, który powierzono tu Kaszubom, po wiek wieków pozostał w ręku polskim. Kończąc przemówienie wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej i armji. Przemawiali pozatem przedstawiciele poszczególnych bratnich towarzystw. Zkolei odbyła się defilada na łąkach za dworcem kolejowym przed przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych. W takt muzyki postępowały sprężyście z rozjaśnionemi twarzami karne oddziały wojaków kaszubskich. Po defiladzie, która wypadła nadzwyczaj dobrze, udały się towarzystwa na wspólny obiad do pensjonatu „Królewianka" i do oberży p. Golli. W czasie obiadu przemawiał reprezentant D. O. K. VIII. pułk. Remizowski z Torunia. W liczbie gości zauważono m. in. przedstawiciela Pow. i Wojaków na okręg poznański pułk. rezerwy Langego, oficera instrukcyjnego kapitana Wandkego, oraz inne wybitne osobistości. Wieczorem odbyły się zabawy taneczne. Bawiono się ochoczo do wczesnego rana.

* * *

Tegoż dnia o godz. 5--tej po południu odbyło się uroczyste poświęcenie schroniska drużyny błękitnej Hallerczyków z Górnego Śląska. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Pronobis, który w swych słowach wyraził radość, że na Kaszubach może witać wiernych synów Rzplitej z Górnego Śląska. Przemawiał tu powtórnie gen. Józef Haller, przedstawiając rozwój placówki wypoczynkowej górnośląskiej młodzieży nad morzem, zaznaczył, że młodzież ta pragnie tu odetchnąć morskiem powietrzem, aby nabrać sił do dalszych prac w kopalniach czarnego diamentu polskiego.

Przemawiał pozatem b. kapelan armji Hallera, przybyły niedawno z Ameryki. Przedstawił on zebranym ważne chwile z działalności generała z czasów tworzenia armji polskiej na obczyźnie, jak w Ameryce, Francji itd. Program poświęcenia schroniska upiększyły śpiewy, deklamacje i popisy gimnastyczne, poczem drużyna przyjmowała gości skromnym podwieczorkiem na łonie natury z widokiem na polski Bałtyk.

Uroczystości te przyczyniły się w wielkiej mierze do podniesienia ducha narodowego i wzbudzenia świadomości, obowiązku obywateli względem Ojczyzny.

ZMARLI.

Ś. p. **Marjanna z Połcynów Nowakowa** w Wągrówcu.
Ś. p. **Jakób Rozmarynowski** w Pakości.
Ś. p. **Marcin Gawlak** we Wrześni.
Ś. p. **Władysław Tuszyński,** rewident Kontroli Skarbowej w Krotoszynie.

Gniezno.

Minister Niezabytowski w Gnieźnie. W przejeździe na uroczystość 50-lecie Kółek Rolniczych powiatu strzeleckiego wstąpił do Gniezna minister rolnictwa Niezabytowski. Po powrocie z Kruszwicy zwiedził minister Niezabytowski w towarzystwie starosty gnieźnieńskiego Łyskowskiego majątek p. Lossowa — Leśniewo.

Synowie powodem samobójstwa. W ub. poniedziałek powiesił się na drzewie przy szosie pod Goślinowem mieszkaniec miasta Gniezna, ul. Rzeźnicka 3, Antoni Serafiński, lat 45, ślusarz z zawodu. Denat poprzecinał sobie przedtem jakimś tępem narzędziem żyły u lewej ręki. Powodem samobójstwa byli dwaj synowie, z których jeden znajduje się w domu poprawczym, drugi zaś, 14-letni chłopak, trudni się złodziejstwem, za co przed kilkoma dniami po długim pościgu przez policję został aresztowany.

Nieszczęśliwy wypadek. Gospodarz Jan Półtorak z Jankowa Dolnego pod Gnieznem, wioząc siano, spadł z woza. Nieszczęśliwemu pękł kręgosłup, wskutek czego nastąpiła natychmiastowa śmierć.

Włamanie. Gospodarzowi Ludwikowi Śmigielskiemu z Ostrowa, pow. Gniezno, skradli niewyśledzeni dotąd sprawcy z chlewa świnię wartości 100 zł. Niezadowoleni widocznie ze zdobyczy, spróbowali ci sami sprawcy szczęścia w domu mieszkalnem poszkodowanego, do którego weszli oknem. Opryszkowie dostali się na strych i zabrali centnar mąki żytniej, kilka worków i inne rzeczy łącznej wartości 160 złotych.

Zgubione przedmioty. W miejskim urzędzie policyjnym, wydział zgłoszeń, odebrać można szereg znalezionych przedmiotów m. in. pierścionek złoty, klucze i płaszcz damski.

Ostróżnie ze znalezionemi granatami! Na wojskowym placu ćwiczeń we Wrześni znaleźli dwaj chłopcy, Maćkowiak Jan i Nowak Antoni, zapalnik granatu ręcznego, którym poczęli się bawić, powodując wybuch. Skutki wybuchu na szczęście nie były fatalne, albowiem chłopcy odnieśli tylko lekkie okaleczenia. Mogło być jednak gorzej.

Z życia szachistów. Mistrz szachów m. Gniezna p. Seredzyński rozegrał dnia 16. bm. o godzinie 7 wieczorem w kawiarni wiedeńskiej symultannę z członkami klubu.

Na ostatnim targu płacono: za masło 2.20—2,50, za jaja 2.10—2.30, za gęsi 6.50—10.00, za kaczki 3.50—6.00, za kury 3—5 zł.

Z POMORZA.

LIPINKI, pow. Starogard. (Nieszczęśliwy wypadek). 4-letniego Leona Andryskowskiego przejechał samochód. Chłopca poważnie okaleczonego przewieziono do Pelplina; stan jego budzi poważne obawy.

KOŚCIERZYNA. (Nieszczęśliwy wypadek). W ub. niedzielę poniósł śmierć w jeziorze Sudomskiem 27-letni właściciel ziemski Augustyn Hahn. Gdy chciał kajakiem — wraz z kolegą, niej. Czapiewskim — przepłynąć do Wieprznicy, łódź wywróciła się. Koledzy zaczęli pływać, niestety ląd osiągnął jedynie Czapiewski, poczem padł natychmiast bezprzytomny. Hahn natomiast zginął w topieli, ulegając prawdopodobnie kurczom. Zarządzone przez władze wydobycie z jeziora zwłok śp. Hahna, dało dopiero w poniedziałek pożądany rezultat. Nadmienić należy, iż kajak wywrócił się wskutek przymocowanego żaglu, który nie odpowiadał odnośnemu ciężarowi.

WEJHEROWO. (Kurs humanistyczny dla nauczycieli). W razie dostatecznej liczby kandydatów odbędzie się w Wejherowie kurs humanistyczny (polonistyczno-historyczny) jako wstęp do wyższych kursów nauczycielskich, zorganizowanych przez pom. zarząd okręgowy Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powsz. — Kurs odbędzie się od 2 sierpnia do 27 sierpnia. Pomieszczenie w Biskupim Internacie (gimnazjum Leonium). Nocleg i wyżywienie — 100 zł. Wykłady odbędą się w gmachu gimnazjum państwowem. Wpisowe wynosi 10 złotych. Zgłoszenia skierować zaraz pod adresem **Kazimierz Gawin, nauczyciel, Wejherowo, szkoła zamkowa.**

PUCK. (Pożar). Ub. niedzieli nad ranem zbudziły ze snu obywateli miasta naszego sygnały straży alarmowej. Jak się okazało, wybuchł pożar w cegielni p. Bazylego Adolfa. Na ratunek pośpieszyła miejsc. straż pożarna pod komendą p. Franciszka Bilota, której po kilkugodzinnej pracy udało się stłumić pożar. Straty są poważne.

CHWASZCZYNO, pow. morski. (Poświęcenie sztandaru wojackiego). Ub. niedzieli odchodziło miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków wspaniałą uroczystość poświęcenia sztandaru. Udział bratnich organizacyj jak i obywatelstwa w obchodzie był nader licz

Komu milszy towar zagraniczny od polskiego, temu nie zależy na dobrobycie narodu polskiego.

STAROGRÓD, pow. Chełmno. (Z wystawy bydła rasowego). Spędzono ogółem 85 sztuk bydła. Skład komisji rzeczoznawczej stanowili: p. Szulc z Napola, p. dyrektor Jeske, p. Hertle z Lipienek, p. inż. Skrzypek i p. Posadzy z Przybyszewa. I premję otrzymał p. Dominikowski z Kałdusa w postaci medalu bronzowego, ofiarowanego przez Izbę Rolniczą. II premję otrzymał p. Zygm. Wejhan z Kałdusa w postaci listu pochwalnego z ministerstwa i 70 zł. Nagrody pieniężne otrzymali: Helena Kraśkiewiczowa z Borówna, Kaszewski Edm., nauczyciel z Bieńkówki, Antoni Kubacki z Bieńkówki, Pawlikowski z Bieńkówki, Raniszewski z Bieńkówki, Chrzanowski Jan z Bieńkówki, Ciara Paweł z Star. Folwarku, Kamiński Stanisław z Star. Folwarku, Kamiński Walenty, Stary Folwark, Deka Stanisław, Stary Folwark, Sławatycki Juljan, Stary Folwark, Skomski Ferd., Stary Folwark, Przybycin Jan, Stary Folwark, Szmyt Andrzej, Stary Folwark, Hennig Stanisław, Stary Folwark, Jarocki Ksawery, Kiełp, Górny, Stary Folwark, Wnorowski Bronisaw z Kałdus, Obczyński Władysław, Świtlik Józef — Borówno.

Wynik wystawy był bardzo dobry, gdyż na 33 wystawców otrzymano 23 nagród.

SKÓRCZ. Ostatnia zabawa na rozbudowę tut. kościoła przyniosła około 3.500 zł.

LUBICHOWO, pow. Starogard. (Święto Wojaków). Dnia 3 bm obchodziło miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków uroczystość poświęcenia sztandaru. Przebieg obchodu był wspaniały.

WIELBRANDOWO, pow. Starogard. (Nowe Tow. Powstańców i Wojaków). W ub. niedzielę, 10 bm. utworzona została nowa placówka Tow. Powstańców i Wojaków na Wielbrandowo. Zapisało się 40 członków. Wybrano następujący zarząd: Cz. Glaza — prezes, Ossowski — zastępca prezesa, Sterczewski — sekretarz, Walkowski — skarbnik, M. Netkowski — komendant. Zaraz po zebraniu odbyły się ćwiczenia wolne drużyny bojowej na placu szkolnym. Nowej placówce Szczęść Boże!

Żniwa tegoroczne zapowiadają się tu bardzo dobrze, opóźnią się jednak o jakie dwa tygodnie.

KARTUZY. (Progimnazjum w Kartuzach). W Kartuzach zostanie otworzone z nowym rokiem szkolnym progimnazjum. W pierwszym roku zorganizowane zostaną trzy klasy, a dalej co rok jedna więcej. Dla Kartuz i okolicy będzie to miało wielkie znaczenie.

Lniano.

Uznanie poczciwemu znalazcy. Kupiec pan Sommerfeld zgubił w ub. tygodniu w wiosce portfel z zawartością 700 zł. gotówki. Znalazcą był człowiek sumienny i uczciwy, z grona obywatelstwa miejsc., biedny, ale nie dybiący na cudzy grosz; oddał więc poszkodowanemu jego własność. Czyn ten, który niestety w dzisiejszych czasach niewiele znajduje naśladowców zasługuje na uznanie.

Na strzelnicy. Miejscowi Powstańcy i Wojacy obchodzili ub. niedzieli swoje tegoroczne święto strzelania. Wymarsz do strzelnicy nastąpił z przed obejścia p. Sołtysiaka przy dźwiękach orkiestry 64 p. p. z Grudziądza. Członkowie stawili się licznie, wynik był bardzo dobry. Najlepszym strzelcem okazał się p. Pałczyński. Równocześnie odbyła się w lasku p. Zielińskiego zabawa ludowa. Wieczorem zaś bawiono się u p. Glazy.

Toruń.

Baczność, sokoli! Dyrekcja Państw. Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie przyjmować będzie kandydatów na kurs pierwszy do dnia 15. września. Warunki przyjęcia: wiek od 18 do 30 lat, świadectwo dojrzałości gimnazjalne lub seminarjalne, usprawiedliwienie fizyczne. Podania należy składać do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego — wydział hygjeny szkolnej i wychowania fizycznego (Bagatela 12). Do podania należy dołączyć: 1) metrykę, 2) świadectwo dojrzałości, 3) świadectwo lekarskie o przydatności fizycznej do zawodu nauczycielskiego, 4) trzy fotografje, 5) życiorys, 6) wypełniony kwestjonarjusz. Kwestjonarjusze oraz blankiety do świadectw lekarskich wydaje tenże Wydział.

Kurs wychowania fizycznego Sokoła dla druhen. W sierpniu odbędzie się kurs wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w obozie letnim dla druhen, w zdrowej, lesistej okolicy. Sokolice, któreby miały zamiar korzystać z tego kursu, zechcą się porozumieć w tej sprawie z Przewodnictwem okręgu IV toruńskiego.

Wykrycie oszusta. Dnia 12. bm. wykryła policja sprawcę oszustwa na sumę 500 zł. popełnionego u p. Zakrzewskiej.

Tczew.

Święto królewskie w Bractwie Strzeleckim. Już rano o godzinie 5 rozpoczęto pobudką królewskie święto. Orkiestra budziła potentantów kurkowych do apelu. O godz. 7 rano całe Bractwo wybrało się z kapelą do kapitana p. Steinbrücha po sztandar a następnie do króla p. Udona Andretzkiego, który wszystkich przyjął śniadaniem w Bristolu. O godz. 8 nastąpił pochód do Strzelnicy, gdzie fotograf p. Busch całą grupę uwiecznił. O godz. 9,45 rozpoczął strzelanie król. Drugi strzał oddał kapitan na cześć marszałka sejmu. O godz. 4,30 odbył się obiad. Królem kurkowym został p. B. Wichert, I. rycerzem p. Kiedrowski, II. rycerzem p. W. Kobyliński. Rozdanie nagród nastąpiło o godz. 8 wiecz. Zabawa taneczna zakończyła tą wspaniałą uroczystość.

Uratował życie dwom chłopcom. Dwóch chłopców, jeden 10-letni, drugi 12-letni, kąpiąc się w Wiśle przy ostrodze Czyżykowskiej, nieopacznie zapuścili się w nurt rzeki i zaczęli tonąć, a nawet zanurzyli się w wodzie. Czeladnik stolarski Alojzy Szypiński, rzucił się wtedy do wody i nurkując schwycił obydwóch razem ich przyciągając do brzegu nieprzytomnych. Po kilku dziesięciu minutach zabiegów ratunkowych obydwom życie przywrócono. Cześć zbawcy dwóch żyć młodocianych!

Z tygodnia Czerwonego Krzyża w Tczewie. Dochód z puszek podczas kwesty ulicznej wynosił 422, 68 zł. Dochód z list ofiarnych 253,92 złote. Z koncertów, loterji fantowej, kosza szczęścia i ze sprzedaży nalepek 833,96 zł. Razem dochód brutto 1510,56 zł. Rozchody wynosiły 692,25 zł. Czysty zysk 818,31 zł.

Pies zawinił, pana ukarzą. Na pasącą się uwiązaną kozę na łące w Zajączkowie rzucił się duży pies (wilk) i formalnie ją rozszarpał. Czy taki pies powinien chodzić bez kagańca samopas po ulicy?

Trafiła kosa na kamień. Pewna mieszkanka tutejsza, kilkakrotnie już karana, skazana na odsiedzenie kary w Starogardzie, chciała się uchylić od tego nakazu i zabrała dwoje maluteńkich dzieciaków na dworzec. Władze jednakowoż, nie zwracając uwagi na jej wymysły, odesłali dzieci do żłóbka, matkę zabrały do Starogardu.

Nie chciał wejść do ula. Policja śledcza nasza, opierając się na pewnych danych, zastosowała w pewnym domu przy ul. Sambora w ub. sobotę około południa szczegółową rewizję, która też naprowadziła na trop osobnika, którego szukano, podobno fałszerza dokumentów i podrabiacza paszportów. Będąc w towarzystwie dwóch kolegów, ale widząc się osaczonym rzucił przedewszystkiem paszport gdański, co było już niezbitym dowodem, że ptaszek jest osobistością poszukiwaną. Człowiek ten był jednakowoż tak giętki i silny, że pomimo kilkakrotnego przychwycenia a nawet ujarzmienia w kajdanki, zawsze się zdołał wymknąć. Pies policyjny, wilczyca Ara, okazał się pomocnym w schwytaniu łotra. Po kilku godzinach został schwytany i skrępowany i wraz z kolegami odprowadzony do komisarjatu.

Przejazd weteranów z Ameryki przez Tczew. Przez Tczew przejeżdżała w ub. sobotę wycieczka weteranów armji polskiej z Ameryki. Na spotkanie tych około 600 synów matki Polski wyjechał p. starosta Dytkiewicz do Gdyni.

Impreza szkolna godna uznania. Szkoła staromiejska zorganizowała pod kierownictwem rektora p. Deskowskiego wycieczkę krajoznawczą do Gdyni. Około 140 dzieci przy pięknej pogodzie używało kąpieli morskiej i plaży. Obecny był także p. inspektor szkolny Binck. Zarząd tamtejszej kolonji letniej podejmował dzieci tczewskie dwa razy kawą. Radość dzieci niebywała. Impreza ta zasługuje na wielkie uznanie.

Niepoprawni. Do kary zapisano: Dwóch właścicieli domów przy ul. Forstera i Strzeleckiej za nieusunięcie śmieci z chodników. Kupca starozakonnego Mojsze Rubina za demokrążny handel bez patentu. Dwóch kupców tutejszych Mordkę Platta i Abrama Müllera a także pewnego kupca chrześcijańskiego za niedozwolone uprawianie handlu w niedzielę. Trzech amatorów kąpieli w rowie młyńskim oraz dwie kobiety, które nocną porą urządziły wyprawę po węgiel i zostały przychwycone na tem niecnym czynie przez naszą dzielną policję.

Nie denerwować się przy kasach dworcowych! Bercie Gajdowskiej z Lachowa, pow. gniewskiego, skradziona została torebka ręczna z większą sumą pieniędzy przy kasie biletowej na tutejszym dworcu.

Niezgaszonej zapałki nie rzuca się na ziemię! W Rajkowach w pow. tczewskim w ub. sobotę wybuchł pożar w mieszkaniu p. Kalinowskiego. Pożar powstał od zapałki rzuconej lekkomyślnie na słomę. Ogień spostrzegł p. Smoczyński. Przy pomocy kilku mieszkańców zdołano pożar jeszcze w zarodku stłumić. Parę minut zwłoki, a posiaby była cała posiadłość z dymem.

Z rynku: Ceny przeciętne: mięso ceny normalne, kartofle dochodziły do 18 zł. za ctr. Ryb niewiele: liny 1.60—1.75 zł. za funt, szczupaki 1.40—1.60 zł., płotki 60 gr., masło 2,50—2,80 jajka 1.80—2.20 zł., marchew młoda wiązka 30 groszy, truskawki litr 1.00—1.50 zł., blacik około ¾ funta mający 50—60 gr., kurczaki 1.80—2.00 zł., kury stare 2.50—3.50 zł., kaczki 3.50—5.00 złotych.

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Piątek, dnia 15 lipca, Teatr nieczynny, zespół wyjeżdża do Gdańska.

Sobota dnia 16 lipca. Przedstawienie popularne (ceny najniższe: od 0,30 zł. do 1,20 zł.) „Lilla Weneda“.

Niedziela, dnia 17 lipca. Po południu o godz. 4 - tej przedstawienie popularne (ceny miejsc najniższe), „Lilla Weneda“.

Niedziela, dnia 17 lipca. wiecz. o godz. 8,15 „Moralność przedewszystkiem“.

Poniedziałek, dnia 18 lipca. Teatr nieczynny. Zespół wyjeżdża do Inowrocławia.

P. Prezydent Rzplitej w Grudziądzu. W pierwszych dniach przyszłego miesiąca przybędzie na kilka godzin do Grudziądza p. Prezydent Rzplitej, Mościcki i zwiedzi tutejsze fabryki. Wobec tego prezydent miasta Włodek przerwie swoje wakacje, na które wyjeżdża jutro, udając się do Szwajcarji na zjazd międzynarodowy Związku Miast w Bernie, i powróci do Grudziądza na czas wizyty Prezydenta Rzeczypospolitej w naszem mieście. P. Prezydent Rzplitej przybędzie do Grudziądza jedynie na parę godzin, korzystając z przejazdu przez Grudziądz z okazji uroczystości wioślarskich w Bydgoszczy oraz pobytu w Toruniu. W sprawie tej konferowano na ostatniem posiedzeniu magistratu i ułożono plan przyjęcia Prezydenta Polski.

Pogłoski dotyczące sądu okręgowego. Ze źródła warszawskiego dowiadujemy się, iż prezesem sądu okręgowego w Grudziądzu ma zostać sędzia Łopatto z Warszawy. Ile w pogłoskach tych jest prawdy, trudno narazie orzec, ale faktem jest, iż w Warszawie mówią o kandydaturze sędziego Łopatty zupełnie poważnie.

Drukarnia Pomorska rozpoczęła od 2 dni wypłatę zgłoszonych uznanych pretensyj uprzywilejowanych wobec masy konkursowej.

Z Izby skarbowej. Kierownik wydziału podatków bezpośrednich i opłat, p. Bromberger został zamianowany naczelnikiem wydziału w piątym stopniu służbowym. Naczelnik wydziału akcyz i monopoli, p. Dyl powrócił z urlopu i objął urzędowanie. Urzędnicy Izby skarbowej w najbliższych dnach pożegnają odchodzącego na emeryturę byłego prezesa Izby p. Obrzuda bankietem, który ma się odbyć w salach „Bagateli“.

Konie utonęły w Wiśle. Tuż pod Górą Zamkową pasła się na trawie para ładnych koni, które używano do ładowania piasku i dlatego chodziły w wolnych chwilach w uprzęży. Nagle konie wpadły do Wisły, będąc spłoszone przez dzieci, jak opowiadają niektórzy z naocznych świadków. Prąd rzeki porwał biedne zwierzęta i uniósł w dół rzeki. Po chwili konie straciły siły i zatonęły. Wydobyto je w jakiś czas później, i okazało się, że są to konie firmy Peikert i Rysiewski.

Krewki świadek. Przed sądem Ławniczym odbywała się sprawa przeciwko niej. E. Wesołowskiemu ze Złotnik Kujawskich, oskarżonemu o oszustwo i gdy sędzia dr. Borth po zbadaniu dowodów wydalił się z sali na naradę, pomiędzy pozostałemi — Jadwigą Szczepkowską, świadkiem (Grudziądz, Mickiewicza 6), a oskarżonym wywiązała się sprzeczka, która zakończyła się spoliczkowaniem Wesołowskiego Nie wiadomo jakby się skończył ten incydent, gdyby nie interwencja woźnego sądowego Jabłońskiego. Gdy sąd powrócił z narady, uwolnił Wesołowskiego od zarzucanej mu winy i przyjął wniosek tegoż o ukaranie świadka, który w sądzie uderzył go w twarz. Sędzia wniosek przyjął, zarządzając aresztowanie krewkiego świadka za niewłaściwe zachowanie się przed sądem.

Przyrodnicy, śliwa obecnie zakwitła. Mieszkańcy Grudziądza, zamieszkujący w okolicy mostu kolejowego, z prawdziwem zdziwieniem patrzą na śliwę, która zakwitła w lipcu. Śliwa kwitła również na wiosnę, lecz z powodu chłodów kwiaty pomarzły i poopadały.

Rodzice ukarani za śmierć dziecka. Niejednokrotnie zwraca uwagę nietakt rodziców uczących dzieci pić wódkę, wogóle alkohol. Ot, tak sobie, dla uciechy, rodzice dają często dzieciom pokosztować wódki z kieliszka, by miały pojęcie, jak to smakuje. Na pierwszy raz dziecko się krzywi, lecz później zasmakuje i sano już dopomina się o trunek. Jest to bardzo nierozważny krok, nieobliczalny w następstwach, gdyż dziecko może się zatruć, dorwawszy się do butelki samo.

Podobny wypadek miał miejsce u Bernardów Lewandowskich w dniu 1 stycznia br. 4-letni chłopczyk zatruł się alkoholem, gdy rodziców nie było w domu i wkrótce zmarł. Sąd skazał w tych dniach rodziców na 3 miesiące więzienia, zawieszając wyrok na przeciąg dwóch lat.

Roboty przy ul. Starościńskiej. Magistrat nasz podjął roboty przy ul. Starościńskiej, którą obecnie robotnicy plantują w celu przedłużenia do ul. Młyńskiej. W dzielnicy tej elektrownia zakłada oświetlenie a roboty ukończone zostaną w niedalekiej przyszłości i ulica oddana będzie do użytku. Odciąży to znacznie nadmierny ruch ulicy Lipowej.

Święto pieśni. Celem urządzenia koncertu wspólnego Towarzystw śpiewaczych w Grudziądzu obrano komitet, którego prezesem został prof. Tomaszewski.

Zmiana właściciela młyna. Dotychczasowy dzierżawca Górnego Młyna, p. Zwoliński, został właścicielem tegoż. Kupił on bowiem młyn na licytacji za 340 tys. zł.

„Dziennik Bydgoski“ kosztuje 20 groszy! Na sutek skarg, na roznosicieli gazet podajemy do wiadomości, że **„Dziennik Bydgoski“ kosztuje 20 gr., a nie 25, jak niektórzy roznosiciele gazet żądają.** Uprasza się przeto o kupowanie naszego pisma tylko od tych chłopców którzy sprzedają po 20 groszy egzemplarz.

Miejscowe N. P. R. - prawica zdradza wielkie zakłopotanie z powodu ujawnień niektórych szczegółów z procesu wojskowego przeciw gen. Żymierskiemu. Szczegółowo przeprowadzone śledztwo przez wojskowe władze sądowe podają ciekawe dane dotyczące posła Popiela, dawniejszego redaktora „Głosu Robotnika“ w Toruniu, który jak wykazuje śledztwo, w dość ciekawy sposób stał się współwłaścicielem Banku Zjedn. Kooperatyw, dorobił się pięknych dochodów, jako członek Zarządu pobierał sutą pensję i jako przyjaciel gen. Żymierskiego gościł z nim w pierwszorzędnych lokalach francuskich. Wprawdzie poseł Popiel w liście do p. Marszałka Sejmu prosi o wkroczenie z urzędu i aż do wyjaśnienia sprawy złożył przewodnictwo Sejmowej Komisji Regulaminowej i Nietykalności Poselskiej, jednak, kto Grudziądz zna, ten wie, że namiętna skłonność od dawna pokutująca w N. P. R. do oczerniania każdego przeciwnika i szkodzenia każdemu nieenperowcowi na każdym miejscu, — w tym wypadku z miejsca zmaleć musiała i N. P. R. obecnie zajmuje wyczekujące stanowisko aż do ukończenia rozprawy przeciw gen. Żymierskiemu.

Ksiądz — niemiec, przed sądem. Przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu odbyła się ub. poniedziałku rozprawa główna przeciwko 74-letniemu ks. Brunonowi Schultzowi, proboszczowi parafji Lignowo, pow. Gniew, oskarżonemu o oszczerze poniżenie urządzeń państwowych. Oskarżał prokurator Meisel, przewodniczył sędzia Kornecki, bronił adwokat senator Szychowski. Na rozprawę stawili się świadkowie: Wal. Jackiewicz, Józef Jabłoński, Stefan Czarnecki, Fr. Błażek, Apolinary Wojnowski i Tadeusz Płociński. Podczas postępowania sądowego zeznali oni pod przysięgą, że oskarżony proboszcz pod koniec r. 1924 mówił na kazaniach kilkakrotnie ujemnie o Polsce i rządzie polskim, gdy omawiał kwestję reformy rolnej. Gdy zaś zbierano na Ligę Obrony Powietrznej Państwa, proboszcz zabronił składek, a z ambony twierdził, że **„za pieniądze Wasze spuszczać wam będą bomby na głowy“.**

Świadek Wojnowski zeznał dodatkowo, że oskarżony ksiądz miewał stale kazania o zabarwieniu politycznem, siejąc nienawiść przeciwko Polsce i wobec tego wiele parafjan opuszczało kościół przed zakończeniem nabożeństwa. Pomimo tych zeznań oskarżony do winy się nie przyznał, potwierdzając jedynie, że jest Niemcem.

Prokurator Meisel przedłożył Sądowi dowody winy księdza na podstawie zeznań zaprzysiężonych i domagał się ukarania z zastosowaniem okoliczności łagodzących ze względu na wiek oskarżonego. Sąd jednak po dłuższej naradzie uwolnił oskarżonego na skutek przedawnienia sprawy, lecz przewodniczący Sądu radził księdzu niemieckiemu, aby na przyszłość nie nadużywał ambony dla celów wrogiej propagandy.

Uruchomienie bocznicy portowej. W ub. środę uruchomioną została bocznica portowa i stacja ładownicza elektryczności do ładowania elektrowozów, mających służyć do przeprowadzania po nowym torze nad brzegiem Wisły, wagonów towarowych na dworzec tutejszy. Ma to wielkie znaczenie dla ruchu towarowego w Grudziądzu, gdyż bocznica odciąży znaczną ilość wagonów towarowych ze stacji i umożliwi dowóz tychże do firm położonych koło brzegu Wisły, jak cegielnia i tartak Schultza, młyn p. Rozanowskiego i fabryki Hercfeld i Victorius.

Spólnik „Wiedzy“. Przy ulicy Wybickiego 33 mamy jedną z większych drukarń, introligatorń i księgarń w Grudziądzu. Księgarnia ta znana jest pod nazwą „Wiedza“ i jest jedną z głównych dostawców naszych czytelń ludowych. Dowiadujemy się, że spólnikiem „Wiedzy“ został obecnie niejaki Kohn. Nazwisko samo powiada, kim jest nowy spólnik tej placówki do niedawna li tylko polskiej.

Inowrocław.

Osobiste. Ministerstwo skarbu zamianowało st. sekretarza skarbowego p. Jana Kopickiego asesorem skarbowym w VIII stopniu służbowym przy tut. Urzędzie Skarbowym.

Tow. Przemysłowe „Sobieski“ w Poznaniu urządza w dniach 14 i 15 sierpnia rb. wycieczkę krajoznawczą do Inowrocławia, gdzie zamierza zapoznać się z zakładami kąpielowemi, solankami, warzelnią soli, a przedewszystkiem z bracią pokrewnych towarzystw. Następnie zamierza wyjechać do Kruszwicy i na Kujawy.

Upał trwa w dalszym ciągu i daje się wszystkim we znaki. To też dla kuracjuszów nastał miły czas i korzystają zeń na solankach, gdzie przygrywają codziennie orkiestry 4 pp. oraz 59 pp. Obecnie przebywa w Inowrocławiu kuracjuszów około 1500. Między in. bawi w naszem mieście na wywczasach sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie, p. Mieczysław Kokowski.

Na ostatnim targu sprzedawano masło po 2.50 do 2.70 zł za funt, za mendel jaj pobierano 2.00 do 2.20 zł. Ceny za warzywa pozostały prawie bez zmiany. Ruch na targu ożywiony.

Liczba bezrobotnych w Inowrocławiu w ub. tygodniu nie zmniejszyła się wcale. Stale jest około 700 bezrobotnych. Natomiast w powiecie inowrocławskim zmniejszyła się liczba ta z 36 na 14. Zapotrzebował bezrobotnych głównie Wydział Powiatowy w Inowrocławiu, mianowicie do prac przy budowie drogi powiatowej Modliborzyce — Gąski aż do Gniewkowa.

Aresztowano w ub. wtorek w nocy niej. Czesława Jóźwiakowskiego, znanego na bruku inowrocławskim osobnika, który napadł na funkcjonarjusza miejskiego Kopcia. Pobił go tak dotkliwie, że ten musiał udać się do lekarza.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 15 lipca 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś, w piatek, Henryka.
Jutro, w sobotę, N. M. P. Szkaplerznej.
Wschód słońca o godzinie 3,56.
Zachód słońca o godzinie 8,14.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku, 11 bm. do poniedziałku, 18 bm. dyżurują następujące apteki:
1. Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2. Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

POGOTOWIE RATUNKOWE przy Straży pożarnej czynne codziennie od godz. 8-ej wiecz do godz. 8-ej rano. **Telefon nr. 615.**

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek i dni następne ciesząca się niezwykłem powodzeniem, arcyzabawna tryskająca brawurowym humorem komedja St. Krzewoszewskiego **„Zmartwienia pan Hamelbeina“.** Szczególnym aplauzem raczy publiczność kuplety w II akcie przezabawnie interpretowane — jako bajeczne tło do maximum niezadowolenia pociesznego p. Hamelbeina, kapitalnie kreowanego przez mistrza Antoniego Fertnera. Dalszą obsadę tej doskonałej komedji tworzą pp.: Kopczewska, Chrzanowska, Maassówna, Sokołowska, Zastrzeżyńska, Zabczyńska Klimaszewski, Lenk, Strzelecki, Wroński, Zoner i inni. Reżyserja A. Fertnera i Cz. Strzeleckiego. Dekoracje pendzla St. Węgrzyna.

— **Osobiste.** Lekarz powiatowy na Bydgoszcz-miasto dr. Ziętak, wrócił z urlopu zdrowotnego i przyjmuje z dniem 15 lipca br. w godzinach urzędowych od 3-ciej do 5-tej popołudniu w mieszkaniu swojem przy ul. Śniadeckich 56.

— **Z okazji narodowego święta francuskiego** (zburzenie Bastylji, groźnego więzienia paryskiego, przez rewolucyjny motłoch — 14 lipca 1789 r.) powiewały wczoraj na gmachach rządowych i magistrackich, nie wyłączając Bibljoteki Miejskiej, polskie i trójkolorowe, francuskie sztandary.

— **Wyłowienie drugiej ofiary tragicznego wypadku w Brzozie.** Wczoraj, po dłuższych poszukiwaniach wydobyto z jeziora Jezuickiego w Brzozie drugą ofiarę tragicznego wypadku drogerzystę Nowickiego. Franciszek Nowicki, pochodzi z Inowrocławia. Ojciec jego Piotr Nowicki mieszka w Inowrocławiu przy ulicy Dworcowej i jest właścicielem restauracji. Dopiero od roku usamodzielnił się denat w Bydgoszczy, kupując drogerję przy Zbożowym Rynku. Śp. Franciszek Nowicki był ogólnie lubianym i cieszył się dobrą opinją.

— **Prawosławne nabożeństwo.** W sobotę, 16 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się wieczorne nabożeństwo w Brackiej domowej Cerkwi im. św. Mikołaja, przy ul. Petersona 4 (drugie wejście Jagiellońska 4), a w niedzielę, 17 lipca o godz. 9.30 rano — msza św .w wojskowej cerkwi — baraku za Szkołą Oficerską przy ul. Gdańskiej.

— **Miejska Szkoła Handlowa.** Sześciomiesięczne wieczorne kursy handlowe dla dorosłych (od 18 lat) rozpoczną się w pierwszych dniach września w Miejskiej Szkole Handlowej. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja szkoły ul. Jagiellońska 24) we wtorki i piątki od godziny 11—12.

— **Kursa maturalne.** Z dn. 1 sierpnia br. uruchomione zostaną w Bydgoszczy kursy maturalne i dokształcające dla dorosłych w zakresie programu mat.-przyrod. ewent. z przygotowaniem do egzaminu dojrzałości (kl. IV—VIII). Wykłady rozpoczną się 1 sierpnia. Sekretarjat czynny codziennie (z wyjątkiem soboty) od godz. 5—7 przy ul. Gdańskiej 39 II p. (gimn. żeńskie).

— **Praktyczny wynalazek.** Pan Ignacy Kalitowski z Bydgoszczy, ul. Artura Grotgera 5, otrzymał od Urzędu Patentowego w Warszawie patent na wzór **ochraniacza od wytryskiwania piwa przy nabijaniu beczek.** Dotychczasowy sposób zakładania przyrządów do ściągania piwa z beczek ma tę niedogodność, że osoba wypełniająca tę czynność narażona jest na zmoczenie ubrania i twarzy przez wytrysk płynu, a pozatem pewna ilość rozlewa się na podłogę. Wynalazek p. Kalitowskiego tej niedogodności skutecznie zapobiega. Chodzi teraz o eksploatację wynalazku. Czy znajdą się polscy kapitaliści? Wynalazca gotów jest im patent swój odprzedać.

— **Świadkami gorszącej sceny** byli przechodnie w środę wieczorem przy ulicy Kujawskiej, niedaleko Zbożowego Rynku. Nadjeżdżający motocykl, nieoświetlony, ponieważ mu się coś zepsuło... chcąc na sygnał posterunkowego przystanąć zwolnił biegu. Zdaniem policjanta motocykl niezbyt szybko bieg swój zahamował, więc szarpnął go z całej siły, wskutek czego nieszczęsny jeździec spadł z swego „konia“, grzebiąc jednocześnie nieostrożnego stróża bezpieczeństwa. Motocyklista ma rozbite kolano i rozdarte spodnie, posterunkowy zaś — nauczkę, aby w przyszłości nie działał zbyt pohopnie, bo maszyna to nie zając...

— **Wycieczka do Opławca.** Towarzystwa Powstańców i Wojaków na terenie miasta Bydgoszczy urządzą w niedzielę, 17 bm. wycieczkę do Opławca; również odbędzie się zabawa taneczna w sali restauracji dworcowej p. Szmelca. Będą tam różne niespodzianki, strzelanie do tarczy o nagrody różne gry i zabawy. Wyjazd kolejką powiatową o godz. 2.30 popoł.

— **Baczność rezerwiści.** Dowództwo 61 pułku piechoty Wlkp. zawiadamia, że szeregowcy rezerwy, którzy w roku bież. przybędą do 61 pp. Wlkp. na ćwiczenia wojskowe z własnemi rowerami, zostaną przyjęci do plutonu rowerzystów. Za ewentualne uszkodzenie roweru podczas ćwiczeń d-two pułku nie bierze odpowiedzialności.

— **Śmiała wycieczka bydgoskich gimnazjastów.** Klub Wioślarski „Brda“ państwowego gimnazjum humanistycznego znany jest z tego, że, tak w wioślarce regatowej, jak i turystycznej, lubi stawiać rekordy. W roku ubiegłym świetna czwórka pod szlakiem Bern. Koszuckiego zdobyła mistrzostwo szkół i osiągnęła najlepszy czas z pośród biegów gimnazjalnych; ta sama załoga na tegorocznych regatach znowuż postawiła rekord. Pod względem turystycznym, pomienione towarzystwo, jest również niedoścignionem: w 1924 roku siedmiu wioślarzy, na sportowej łodzi typu rzecznego, puściło się na pełne wody Bałtyku, przyczem w przejeździe z Gdyni wprost na Hel o mało, że nie postradało życia wśród morskich otchłani (jestto jedyna wycieczka w Polsce). Ostatnio, przed kilku dniami, członkowie tegoż klubu: J. Piasecki, T. Timler, J. Grzechowiak, L. Poćwiardowski, E. Żołądkiewicz, S. Chmarzyński i H. Cegielski, opuścili Bydgoszcz, celem odbycia większej wycieczki, Kanałem Bydgoskim, Notecią, Gopłem, Wartą, Nerem, Kanałem Łęczyckim i Wisłą do Warszawy; po zwiedzeniu stolicy Wisłą do Bydgoszczy: tu zabawią na międzynarodowych regatach i ruszą następnie do Gdańska. Młodzi wycieczkowicze przyrzekli nam przysyłać sprawozdania z przedsięwziętej wyprawy. Życzymy im szczęśliwej podróży i zdrowego powrotu.

— **Zawody pływackie w Brdyujściu.** Na mające się odbyć w nadchodzącą niedzielę zawody pływackie w Brdyujściu o mistrzostwo Polski, zgłosiła się duża ilość pań. Nagrody honorowe dla zwycięzców ufundowali: p. inż. Krzywiec, Browar Wielkopolski, p. Henryk Kaszubowski, p. Krause Wincenty. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Bufet pod zarządem p. Kraski.

— **Znaleziono torebkę z narzędziami.** Na szosie Bydgoszcz—Inowrocław w pobliżu letniska Brzoza znaleziono żółtą torebkę z częściami do motocyklu. Właściciel winien się zgłosić po odbiór w komisarjacie obwodowym I, ul. Jagielońska 21, pokój 68.

W sprawie szkoły dokształcającej.

Pan Wojewoda Poznański pismem z dn. 3 czerwca br. l. dz. 2977/27 VI podtrzymuje swoje rozporządzenie z dnia 16. I. 1926 r. l. dz. 7302/26 VI, i przypomina raz jeszcze, że uczniowie rzemieślnicy muszą uczęszczać do szkoły dokształcającej tak długo, póki nauka trwa, bez względu na wiek.

Izba Rzemieślnicza zwraca pp. mistrzom i samodzielnym rzemieślnikom uprawnionym do kształcenia uczni uwagę na powyższe, aby nie narażali się na kary i nieprzyjemności, i posyłali uczni punktualnie do szkoły dokształcającej ponad 18 lat i dopóki nauka trwa.

Izba przytem powtórnie zaznacza, że bez świadectwa szkoły dokształcającej **za cały czas nauki,** uczni do egzaminu czeladniczego dopuścić nie może, co prosimy wziąć pod uwagę.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy.

Teatr Popularny.

Wieczór kabaretowy „Wesołej czwórki“ z Warszawy.

(Cybulski, Hanusz, Bekeffy, Tarbowska, akomp. fort. prof. Al. Piotrowski).

Dla tych, którym onegdajsza rewja dyr. Wołowskiego, za mdłą była, za mało pieprzną i za mało pikantną, zjechała z Warszawy na poprawiny, dla zaostrzenia im smaku, czwórka wyżej wymienionych kabareciarzy i w ubiegłą środę urządziła w Teatrze Popularnym wieczór humoru. Cieszę się niewymownie, że tym razem odbyło się to w Teatrze Popularnym a nie miejskim, że nie sprofanowano ponownie naszej świątyni sztuki.

Publiczność tym razem nie dopisała w tym komplecie, jakim zwykle tego rodzaju wesołe hece nawiedza, co się tłumaczy zapewne albo brakiem zaufania, albo konkurencją występów Fertnera w T. M., albo też brakiem chcącej się bawić publiczności, gdyż mnóstwo wyjechało na letnie wywczasy, a niewolnicy swego zawodu itp. bezpiepiężni heloci, wolą resztki posiadanej monety na mądrzejsze rzeczy użyć, aniżeli na kabaretowe hece.

Przyznać należy jednak, że wieczór ten programem swoim zrobił dobre, a nawet sympatyczne wrażenie, co stąd zapewne pochodzi, że pierwiastek pornograficzny tym razem nieco stonowano i jaskrawość jego nieco złagodzono. Pozatem program ten, zawierał po największej części rzeczy już znane tu i do syta już osłuchane.

Dobre były oba charakterystyczne monologi (Monarchista i Żydek Kugelmann jak i „Pajac“) p. Cybulskiego, dobre też były obie parodje (operowa i baletowa) i wesołe śpiewki p. Hanusza. Mniej natomiast zadowoliła swojemi deklamacjami i recytacjami (chcącemi być koniecznie komicznemi) p. Tarbowska, która snać zawód swój kabareciarski rozpoczyna dopiero i staje zapewne dopiero u wrót tej niezbyt pewnej karjery. Najmniej jednak potrafiła zadowolić tancerka p. Bekeffy, której produkcje ani umyły się do tego co np. w T. M. daje nam Popielewska z Fabianem albo nawet i bez Fabiana. Monotonne skoki i podskoki, tudzież wymachiwanie nogami, w każdym jej tańcu jest jednakowe i to samo, a tylko kostjum stanowi u niej zmianę atrakcji; wszystko to razem, nie daje wiele estetycznego zadowolenia, temwięcej, że p. Bek. tańcząc z ustawicznie otwartemi ustami i kapryśnie wykrzywioną twarzą, całe wrażenie sama obniża i psuje.

Jako conferencier, był p. Cybulski sympatycznym gawędziarzem. Plótł „Trzy po trzy“; nie było w tem wiele nowego, lub zabawnego, ale słuchało go się mile, tak, że czasem nawet wesoły uśmiech tu i ówdzie wywołać potrafił.

Prof. (?) Piotrowski funkcje akompanjatora spełnił jak zwykle, artystycznie, t. zn. trzymał śpiewaków w rytmie i w takcie, nie głusząc ich grą.

Z. G. Urbanyi.

TEATR MIEJSKI.

Gościnne występy ANTONIEGO FERTNERA.

„Zmartwienie pana Hamelbeina“.

Komedja w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Wystawiona z racji dalszych, gościnnych występów Fertnera, bezpretensjonalna ta krotochwila powstała jeszcze wtedy, kiedy autorowie dramatyczni pisywali sztuki swoje specjalnie dla pewnego, przez publiczność i przez dramaturgów wyjątkowo w określonym dziale sztuki teatralnej cenionego aktora.

Krzywoszewski, autor kilku bardzo dobrych komedyj, literat większego talentu pisarskiego, wykształcony wszechstronnie na pięknych wzorach francuskich, umiłował sobie szczególnie wielki, farsowy talent Fertnera i, jak po dziś dzień głosi zakulisowa, literacka fama, dla niego to napisał wówczas „Zmartwienie pana Hamelbeina“.

Stefan Krzywoszewski nie żywił najmniejszych złudzeń co do literackiej wartości tej swójej bezpretensjonalnej krotochwili. Jako znawca i niepośledniej miary literacki technik teatru dał tej farsie dobrą, miejscami nawet bardzo solidną budowę sceniczną, nie siląc się bynajmniej na oryginalną fabułę.

Sztuka, pisana specjalnie dla aktora, miała na scenie stanąć silnie aktorem i nie w literackiej swojej osnowie, ale w doskonałem wykonaniu aktorskiem miała sobie wywalczyć w teatrze swoją rację bytu i swój sens teatralny.

Przyznać trzeba, że co do Antoniego Fertnera Krzywoszewski w rachubach swoich nigdy się nie zawiódł. Gdziekolwiek wystawiono na scenach polskich krotochwilę Stefana Krzywoszewskiego z udziałem w głównej roli tego świetnego aktora, odnosiła ona wszędzie większy sukces teatralny.

I jako reżyser i jako wykonawca głównej roli „Zmartwienia pana Hamelbeina“ wnosi Antoni Fertner wielkim talentem swoim tak nadzwyczajne do tej farsy walory aktorskie, że ponad wszelkie spodziewanie stara ta krotochwila, dzięki świetnej grze Fertnera, podbija wszędzie na jego gościnnych występach jeszcze dzisiaj powojennym towarem farsowym bardzo w innym kierunku znarowionego widza.

„Zmartwienie pana Hamelbeina“, ten komicznie odtworzony, karykaturalny fragment niedawnego, kulturalnie bardzo mieszanego warszawskiego salonu, przygotowano w teatrze naszym na scenę pod osobistym reżyserskim kierunkiem Fertnera, bardzo starannie.

Role obsadzone i postawione naogół trafnie, charakteryzacja artystów dobra, szczegóły wykonania interesujące i tempo odpowiednio żywe — oto główne zalety tego przedstawienia.

Na czoło wybił się naturalnie Fertner, który jest poprostu bezkonkurencyjny w odtwarzaniu roli karykaturalnego w swojem pożyciu domowem, żydowskiego finansisty Hamelbeina.

Arcykomiczny w wykonaniu Fertnera jest ten pan Hamelbein z Ozorkowa i wtedy, kiedy z winy temperamentu swojej żony ma zmartwienie, jak również wtedy, gdy dzięki iście kokociemu sprytowi pani Ewy już go nie ma.

Kreacja Fertnera wywołuje salwy śmiechu na widowni, jednając temu świetnemu artyście powszechne uznanie.

Po każdym akcie a nawet często przy otwartej scenie płynie pod adresem znakomitego gościa burza oklasków.

Sprytną, erotycznemi podnietami wiecznie dyszącą żonę Hamelbeina grała z właściwym sobie talentem p. Zofja Kopczewska.

Bogactwo pięknych toalet i doskonała gra artystki w tej roli budziły uznanie wśród publiczności.

Pani Żabczyńska bardzo trafnie uchwyciła i kreowała postać z nizin społecznych wyszłej, młodej kabaretowej diwy Materasówny.

Pan Zoner w roli profesora tańca Lafirdeckiego bawił komicznemi, żywemi szczegółami swojej gry doskonałej.

Dobrze wywiązali się ze swoich zadań aktorskich pp. Wroński (doskonały typ salonowego donżuana w roli Leńskiego). Lenk w roli starszego, erotycznie prawie niedołężnego protektora młodej diwy, Chrzanowska w roli po żydowskich salonach szwendającej się Hrabiny, Sokołowska w roli powolnej w dykcji i geście pani Dżidzi, Maasówna w roli pani Krystyny, za a wanturkami miłosnemi tęskniącej przyjaciółki pani Ewy Hamelbein, Strzelecki w roli może trochę za chłodno odtworzonego amanta Borskiego i Zastrzeżyński w roli ciągle w dzwonkach mylącego się służącego Hamelbeinów.

Wyreżyserowana świetnie przez pp. Fertnera i Strzeleckiego, w piękne, stosowne dekoracje przez p. St. Węgrzyna zaopatrzona krotochwila Krzywoszewskiego może chyba dzięki udziałowi Fertnera liczyć, pomimo błahej swojej treści, na spory sukces. Sztuka ta budzi śmiech i sieje ze sceny na widownię niefrasobliwą wesołość.

J. Kaźmierczak.

Rocznica Grunwaldzka.

W dniu 15 bm. upływa lat 517 od chwili, kiedy hufce zbrojne pod wodzą Jagiełły rozgromiły zachłannego wroga pod Grunwaldem, miażdżąc zagrażających Europie krzyżaków. — 517 lat upłynęło od czasu zwycięstwa wojsk polskich nad najniebezpieczniejszym wrogiem, dążącym do podboju narodów, słabszych liczebnie.

Naród polski, okryty sławą zwycięzkiego oręża, zabezpieczył Europie byt spokojny i uchronił cywilizację od zagłady. Wówczas to z hufcami polskiemi szły hufce bratniej Litwy pod wodzą Witolda, w braterstwie broni i wspólnoty nierozłączalnej, odnosząc zwycięstwo, które zadecydowało nazawsze o pokoju. A dziś Litwa, której mężowie stanu, wychowani przez krwawego zaborcę w nienawiści do Polaków, nie może wyzbyć się naleciałości, nabytych od strasznego wroga wschodniego i politycy litewscy trzymają kraj swój w nieustannem naprężeniu, wnosząc nieuzasadnione prentensje do Polski.

W wiekopomną rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem łączymy się w uczuciach z bratnią Litwą, wierząc, że w niedalekiej przyszłości politycy litewscy zrozumią, iż tylko w porozumieniu z Polską zapewniony być może byt spokojny i rozwój ich kraju.

Składając hołd cieniom bohaterów z pod Grunwaldu, czcimy w nich obrońców polskości, tych którzy krwią swoją okupili wolność i rozwój cywilizacji przed krzyżactwem.

Z Konferencji Prezesów.

Towarzystwom, zrzeszonym w Konferencji donosimy, iż komitet budowy pomnika Henryka Sienkiewicza, nadesłał zaproszenia i legitymacje, uprawniające do wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika, oraz w nabożeństwie w Farze w dniu 31 bm. Zaproszenia prosimy odebrać u sekretarza p. Fiołki w „Ognisku“, Jagiellońska 71. Prosimy również towarzystwa o wysłanie pocztów sztandarowych i delegatów na uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Przemysł.-Rzem. w dniu 17 bm. Zbiórka towarzystw o 8-ej rano w „Ognisku“.

Fiołka, sekretarz. **Czarnecki**, prezes.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Wyłowienie topielicy.** Wczoraj wyłowiono z wody przy ul. Toruńskiej zwłoki samobójczyni, która dnia 11. VII. skoczyła przy ul. Hermana Frangego do Brdy. Jest nią niejaka Cichecka Helena, lat 39, zam. przy ul. Nowodworskiej nr. 39, panna zamieszkała przy matce. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy szosie szubińskiej.

— **Wyrodna matka utopiła dziecko.** W środę wydobyto z kanału przy ul. Nad Portem zwłoki noworodka płci męskiej, którego wyrodna matka utopiła.

— **Ujęcie dezerterów.** Wczoraj o godz. 8 rano przechodził ul. Bernardyńską jeden funkcjonarjusz tutejszego wydziału śledczego, który natknął się na dwóch dezerterów w mundurach i uzbrojonych. Gdy przystąpił do ujęcia niejakiego Salkowskiego, ten z wydobytym bagnetem rzucił się na funkcjonarjusza usiłując go przebić i tylko dzięki umiejętnemu chwyceniu go, został przez funkcjonarjusza rozbrojony i odprowadzony do Komendy Garnizonu. Drugi dezerter zbiegł i dopiero przy pomocy Żandarmerji Wojskowej został ujęty w ogrodzie. Był nim niejaki Salaber Franciszek. Zaznaczyć wypada, że publiczność przypatrując się walce funkcjonarjusza z dwoma uzbrojonymi dezerterami, miast nieść temuż pomoc, stanęła po stronie dezerterów, pomagając jednemu w ucieczce.

— **Krotoszyńska fabryka kawy słodowej „Extra“**, Staniszewski Tow. Aks. Krotoszyn Wlkp., założona w roku 1911, zdołała swą długoletnią i fachową pracą uzyskać wielkie zadowolenie odbiorców na całym kraju i osięgnąć bardzo dobre rezultaty. Zaznaczyć należy, że wymieniona firma wyrabia towar bardzo dobry, po cenach bardzo niskich i jest powinnością każdego Polaka popierać własny przemysł krajowy. Aby udogodnić warunki dostawy P. T. Odbiorcom, utworzyła firma ta składnicę na miasto Bydgoszcz i Pomorze w firmie J. M. Warczak, Bydgoszcz, ul. Senatorska 70. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dziale inseratowym.

Mój ślub.

...Czy to mój ślub? czy to mój ślub?
Więc dla mnie grają te organy? —
Klęknąłem u ołtarza stóp,
Spokojny, cichy, zadumany...

A obok mnie klęknęła ona,
Mojego serca cudna pani:
Miłością wielką zróżowiona,
Łzy rozperliła w ócz otchłani.

Pochylon w świateł aureoli
Słyszę serc naszych zgodne bicie,
Ręce ksiądz stułą nam niewoli
Aże po grób... na całe życie!

— — — — — — — — — —

Czy to mój ślub?... czy to mój ślub?...
Więc dla mnie huczą te organy?
Klęknąłem u ołtarza stóp
Spokojny, cichy, zadumany...

M. Szurło.

Ostromecko, 23 czerwca 1927 r.

„Słowik z Jastrzębia“.

Przypominają sobie zapewne nasi czytelnicy że dziewczynki bydgoskie, które obecnie znajdują się na wywczasach w kolonjach feryjnych w Jastrzębiu, przyrzekły naszemu współpracownikowi-sprawozdawcy uroczystego otwarcia tych kolonji, pisać listy do naszej redakcji. Otóż w tych dniach jedna z z nich skreśliła do nas list, który — stosownie do przyrzeczenia — dosłownie podajemy poniżej:

„Szanowny Panie Redaktorze!

Przepraszam bardzo, że jestem tak śmiała, iż pozwalam sobie skreślić kilka słów do kochanego „Dziennika“, który tak pamiętał o nas i przysłał na uroczyste otwarcie kolonji feryjnych w Jastrzębiu swego redaktora w okularach. Obecnie używam wypoczynku jak rzadko kiedy. Podoba mi się tu bardzo, bo jestem wśród tylu znajomych kożanek, że policzyć je, to trzeba się aż zmęczyć. Pierwszy raz widziałam tyle dziewczynek.

Miałyśmy tu piękną uroczystość, o której już nasz kochany „Dziennik“ pisał. Dzisiaj poszłyśmy z naszemi dobremi pp. nauczycielkami do lasu do Maksymiljanowa. Wycieczka sprawiła nam dużo przyjemności. Potem zaczęłyśmy szukać czerwonych jagódek, lecz niestety, nie znalazłyśmy dużo. Wróciłyśmy do domu na obiad, który nam wybornie smakował. Jestem zadowolona z letniska i koleżanki też.

Spodziewam się, że będą mogła się wywdzięczyć za tyle dobrodziejstwa, jakie się nam okazuje w tych ciężkich czasach. Teraz kończę mój list i zabieram się do spania“. „Dobranoc“.

Z poważaniem
Władzia Nowakówna.

Tyle pisze mała Władzia, która jeszcze w post scriptum życzy całej Bydgoszczy wszystkiego dobrego.

Z sali sądowej.

Epilog kradzieży 28.200 złotych na poczcie w Bydgoszczy.

W ubiegłym roku, jak to donosiliśmy wówczas, w nocy z 4 na 5 października, z urzędu pocztowego na dworcu, skradziono przesyłkę pocztową, z zawartością 28.200 złotych. Śledztwo prowadzone wówczas z całą skrupulatnością, ustaliło, że kradzieży tej dopuścił się kontraktowy urzędnik Antoni Wilgowski, który do lokalu pocztowego dostał się przez okno do piwnicy, a następnie drogą normalną do pokoju, w którym była kasa. Dyżurny urzędnik pogrążony był w głębokim śnie. Klucze tkwiły w zamku, więc kradzieży było łatwo dokonać.

Do siągnięcia po cudzą własność, zmusiła Wilgowskiego poniekąd i nędza, w jakiej znajdował się on i jego rodzina. Drugą okolicznością znów, był prawie że kompletny brak dozoru. Wyszło bowiem na rozprawie na jaw, że urzędnicy dyżurni bardzo często chodzili do kabaretów, pozostawiając urząd pocztowy bez opieki. Sąd uwzględniając okoliczności łagodzące skazał Wilgowskiego na 4 miesiące więzienia.

Po roku więzienia śledczego wypuszczony został na wolność.

Aktem oskarżenia prokuratura Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, oskarżyła Władysława Ślizowskiego, jego żonę Otylję i Władysława Popławskiego, o cały szereg oszustw na szkodę osób trzecich, jakich oni mieli dokonać przy pośredniczeniu w kupnie i sprzedaży posiadłości ziemskich. Ponadto małżonkowie Ślizowscy oskarżeni byli o usuwanie rzeczy obłożonych aresztem.

Z wymienionych oskarżonych, **Władysław Ślizowski przebywał w więzienin śledczem przez rok.**

Dnia wczorajszego sprawa Ślizowskiego i towarzyszy, znalazła się na wokandzie I Izby karnej pod przewodnictwem radcy Radłowskiego. Jako oskarżyciel publiczny występował prokurator Turasiewicz.

Cały przewód sądowy wykazał niewinność oskarżonych i to do tego stopnia, **że prokurator Turasiewicz wnosił na uwolnienie podsądnych.**

Trybunał po krótkiej naradzie zgodnie z wnioskiem oskarżyciela publicznego, Władysława Ślizowskiego, jego żonę Otylję i Władysława Popławskiego **uwolnił.**

Władysław Ślizowski, po rocznym więzieniu śledczem, został natychmiast wypuszczony na wolność.

Echa strajku w „Wiśle“.

W tartaku „Wisła“, wybuchł w czerwcu ubiegłego roku strajk. Robotnicy porzucili pracę, część zaś ich, nie solidaryzując się ze swymi kolegami, pracowała dalej. Wówczas to przed tartakiem zgromadził się tłum robotników, który podsycany przemówieniami agitatorów, wtargnął na teren tartaku i zniewolił pracujących robotników groźbą do porzucenia pracy.

Policja aresztowała sprawców zajścia w osobach: Józefa Ignatowskiego, Piotra Kasprusia, Ludwika Gąsickiego, Pawła Szyłinga, Stanisława Gniota i Franciszka Błaszkiewicza, a po sporządzeniu protokółów, skierowała sprawę na drogę sądową.

Mimo łagodnej kary, która spotkała wymienionych, napewno oni po raz drugi podobnego czynu nie dopuszczą się. Skazani oni zostali: Ignatowski na 20 złotych grzywny, Kaspruś na 80 złotych, Gąsicki na 20 złotych, Szyling na 5 złotych, Gniot na 10 złotych i Błaszkiewicz na 10 złotych.

Okradł swego znajomego.

Na dworcu kolejowym w Nakle spotkali się: Jan Skąpiński ze Stefanem Klanowskim, który przybył na dworzec, bo wyjeżdżał na robotę. Gdy Klanowskiego odwołano na bok, Skąpiński porwał jego walizkę, w której znajdowały się prócz garderoby i bielizny zegarek i brzytwa, łącznej wartości 161 złotych. Sąd skazał Skąpińskiego na 4 miesiące więzienia.

„Pajęczyna“ w robocie.

„Pajęczyną“ nazywają złodzieje zawodowi bieliznę rozwieszoną na strychach. „Pajęczyniarzem“ zaś jest złodziej, który ze strychów kradnie bieliznę.

Otóż o „pajęczynę“ były oskarżone Marja Hoppe i Marjanna Dojankowska. Akt oskarżenia zarzucał im, że z zamkniętego na klucz strychu skradły bieliznę na szkodę Emmy Rinkowskiej. Marja Hoppe od kradzieży tej została uwolniona, a Marjanna Dojankowska skazana na 3 miesiące więzienia.

Niewinny.

O zbrodnie zgwałcenia z § 177 i czyny nierządne § 183 oskarżony był Jan Dąbrowki, których to czynów dopuścić się on miał na osobie Marjanny Gr., obok toru kolejowego Żnin — Rogolewo.

Po rozpatrzeniu przez II Izbę karną sprawy powyższej przy drzwiach zamkniętych, sąd wydał wyrok, uwalniający Dąbrowskiego od winy i kary. Oskarżał w tej sprawie prokurator Stefański. Dąbrowskiego bronił z urzędu aplikant sądowy M. Bzdawka.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pana Wiertelorza prosimy o przybycie do redakcji.

J. Jarocki, Dąbr. Chełmińska. 2029,50 zł. wraz z zaległemi odsetkami.

W. Eichstärt. Nie przypominamy sobie.

W. Bała, Żnin. Rzeczowniki zakończone na „a“ mają w pierwszym przypadku liczby mnogiej „y“ lub „e“. W tym wypadku poprawnie będzie „y“.

J. Sk. Miejscowym czytelnikom udzielamy informacji i porad w godzinach popoł. w naszej redakcji.

A. Z. Bydg. Równowartość towaru zakupionego z uwzględnieniem położenia finansowego dłużnika.

Walne zebranie restauratorów bydgoskich

odbyło się onegdaj przy udziale 70 członków, w lokalu Kleinerta na Okolu. Na życzenie zebranych przewodnictwo na walnem zgromadzeniu objął prezes okręgowy **p. Bawarski z Nakła.** Na wstępie uczczono pamięć 5 zmarłych w ostatnim roku członków: ś. p. Knabego, Nelli, Jankowiaka młodszego, Glapy i Kosmali — przez powstanie z miejsc. Kolejno zdawali sprawę ze swego „włodarstwa“ prezes p. Kocerka, sekretarz p. Matecki oraz skarbnik p. Musielewicz. Ze sprawozdań tych — mimo utyskiwania na część członków, która płaci tylko składki a o sprawy organizacyjne wcale się nie kłopoce — wynika, że rozwój stowarzyszenia jest istotny. W ciągu roku gospodarczego zdołano pozyskać dla organizacji **80 nowych członków,** tak, że chociaż kilkunastu wykluczono, liczba ich ogólna wynosi obecnie **202.** Zarząd pracował z wynikami naogół dobrymi, stawając w licznych wypadkach w obronie swoich członków wobec władz skarbowych itp. Nie było zjazdu i ważniejszej narady, gdy chodziło o zagrożone interesy zawodu, w którychby nie uczestniczono.

Słusznie towarzystwo bydgoskie zasłużyło sobie na miano **„perły“** (słowa prezesa Związku, Antoniewicza z Poznania) w całym zespole polsko-chrześcijańskich towarzystw restauratorów na ziemiach Rzeczypospolitej. **Obroty kasowe** oddziału bydgoskiego przewyższają znacznie obroty centrali warszawskiej. Dochód ze składek członkowskich wynosił przeszło 8000 złotych, w osobnej zasiłkowej kasie pogrzebowej znajduje się po wypłaceniu rodzinom zmarłych 1500 zł. jeszcze 1800 złotych! A więc nowy dowód, że towarzystwo ma dobrych włodarzy! Komisja rewizyjna przez usta pp. Piotrowskiego, Draheima i Kleinerta wyraziła szczególnie **skarbnikowi p. Musielewiczowi uznanie** za jego uciążliwą pracę.

Wśród oklasków przez aklamację **wybrano ponownie dotychczasowy zarząd,** w którego skład wchodzą: pp. Kocerka, Palejowski, Matecki, Musielewicz, Fiołka, Katorski, Gączerzewicz, Wincenty Kujawski i po jednym delegacie z Fordonu, Koronowa i Solca. Również skład komisji rewizyjnej pozostaje niezmieniony. Chorążym — na razie bez sztandaru — jest p. Żółkiewicz. Apel jego, aby towarzystwo nareszcie zdobyło się na **polski sztandar,** nie przebrzmiał bez echa. Robi się!

Przyszłe (miesięczne) zebranie w sierpniu połączone będzie z **wycieczką familijną do Smukały leśnej,** do lokalu p. Ziółkowskiego, ponieważ wycieczka parowcem do Brdyujścia z powodu niepogody nie bardzo się udała.

Koncern Towarzystw Ubezpieczeń „Vesta“ w Poznaniu.

W dniu 24 czerwca br. odbyły się na sali Bibljoteki Uniwersyteckiej w Poznaniu doroczne walne zebrane „Vesty“, Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia i gradobicia oraz „Vesty“ banku wzajemnych ubezpieczeń. Walnemu zebraniu „Vesty“, T-wa wzaj. ubez. od ognia i gradobicia, zwołanemu na godz. 11 przed poł., przewodniczył prezes rady nadzorczej, Adam hr. Żółtowski. Po wysłuchaniu i przyjęciu sprawozdania naczelnego dyrektora Prądzyńskiego, który imieniem zarządu przedstawił wyniki działalności i zamknięcia rachunkowe za rok 1926. Walne zebranie udzieliło absolutorjum zarządowi i radzie nadzorczej. Mimo dużych trudności, płynących z przesileń gospodarczych i walutowych kraju, instytucja rozwija się pomyślnie. Zamknięcia rachunków wykazały zysk w sumie zł. 42,181,42. Zbiór składek i opłat manipulacyjnych wykazały zysk w dziale ubezpieczeń od ognia 2,720.851,29 zł, w dziale ubezpieczeń od kradzieży 162.235,84 zł, w dziale ubezpieczeń od gradu 2,810.405,60 zł. Łącznie zebrano 5,693.492,73 zł. Wypłacono szkód w dziale ogniowym 1,314.184,37 zł, w dziale kradzieżowym 76.180,51 zł, w dziale gradowym 1,147.255,77 zł. — łącznie 2,807.620,65 zł. Walne zebranie dokonało uzupełnienia składu rady nadzorczej, wybierając do rady ponownie pp. Kazimierza Otmianowskiego z Poznania, Bolesława Strachanowskiego z Czernik, pow. kościerski, zaś jako członków nowych pp. Tadeusza Chłapowskiego z Borysławia (Małopolska) oraz Stefana Grabskiego z Gdańska.

Po południu o godz. 5 odbyło się walne zebranie „Vesty“, banku wzajemnych ubezpieczeń, pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej, szambelana Edwarda Potworowskiego. Wyniki działalności i zamknięcia rachunków za rok 1926 przedstawił naczelny dyrektor Wieczorek. Walne zebranie przyjęło bilanse, udzielając absolutorjum zarządowi i radzie nadzorczej. W dziale ubezpieczeń na życie ogólny stan ubezpieczonych kapitałów wynosi z końcem 1926 r. 39,670.218 zł. W dziale ubezpieczeń od wypadków zebrano składkę zł. 647.240,09, w dziale ubezpieczeń od odpowiedzialności cywilno-prawnej zł. 1,052.294,59, w dziale autokasko zł. 526.841,45. Suma odszkodowań w trzech ostatnich działach ubezpieczeń wynosi zł. 965.871,12. Łącznie zebrana składka we wszystkich działach ubezpieczeń wyraża się sumą zł. 3,670.424,07. Czysty zysk zł. 68.504,83. Gdy się zważy niepomyślne warunki pracy, są to rezultaty korzystne w zupełności. Działalnością 1926 r. zaznaczył się dalszy rozrost instytucji, która zyskała licznych zwolenników na całym terenie Polski. Zaś dzięki przezornej gospodarce oparła się powszechnie dostrzeganym trudnościom finansowym, wywiązuje się samodzielnie jaknajakuratniej i łatwo nawet z bardzo poważnych świadczeń na rzecz swoich członków. Te niepowszednie walory „Vesty“ podniósł uczestnik walnego zebrania, p. Ignacy Biskupski, naczelny dyrektor „Pomorskiego Stowarzyszenia Ogniowego“, który w dłuższem przemówieniu, ujętem fachowo, o głębokiem znaczeniu gospodarczem, nawiązując do poruszonych na walnem zebraniu ogólnych trudności ekonomicznych — skreślił obecne położenie polskiej asekuracji i licznie powstałych w Polsce prywatnych zakładów ubezpieczeń, które niemal wszystkie, a zwłaszcza akcyjne i to nawet największe z nich, poddały się całkowicie w zależność zakładów zagranicznych, idąc w opanowywaniu trudności gospodarczych po linji najmniejszego oporu. Stało się to ze stratą nie do odżałowania dla coraz to zanikającej narodowej indywidualności różnych gałęzi ustroju gospodarczego naszego kraju. Uzupełniając skład rady nadzorczej, walne zebranie ustępujących z kolei starszeństwa członków rady nadzorczej pp. d-ra Stanisława Pernaczyńskiego z Poznania i d-ra Franciszka Kręckiego z Gdańska, wybrało ponownie, zaś jako nowo wstępującego do rady, wybrano p. Adama hr. Żółtowskiego z Jarogniewic.

Z ostatniej chwili.

Kluby poselskie domagają się zwołania sejmu.

Warszawa, 15. 7. Godz. 10,30. (Tel. wł.). Sytuacja w Sejmie o tyle się zmieniła, że **poszczególne kluby postanowiły wystosować demonstracyjnie do Prezydenta Rzplitej osobne deklaracje** wymieniające ważność niezałatwionych dotychczas przez Sejm spraw oraz wskazujące na konieczność natychmiastowego zwołania sesji. O ile **deklaracje prawicy i stronnictw umiarkowanych i centrum** mają być **utrzymane w tonie petycji,** o tyle deklaracje stronnictw lewicowych, a m. in. i PPS. mają żądać kategorycznie zwołania sesji.

Rząd zajmuje stanowisko najzupełniej wyczekujące.

Nowa pożyczka zagraniczna dla Polski.

Warszawa, 15. 7. Godz. 10,30. (Tel. wł.). Wolff donosi, że wielka pożyczka zagraniczna dla Polski została definitywnie załatwiona. Pożyczka ta wynosi na czysto 54 miljony dolarów, z tego 24 miljony mają być subskrybowane w Europie,, a reszta w Ameryce.

Ogłoszenie tej wiadomości przez urzędową agencję niemiecką, wywołało w niemieckich kołach bankowych i politycznych olbrzymie wrażenie. Mimo propagandy przeciwnej Polsce wiele banków niemieckich, w tem Bank Mendelsohna, zadeklarowały gotowość udziału w subskrypcji.

Prezydent Mościcki radzi się Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj marszałka Piłsudskiego. W trakcie długiej konferencji omawiane były ogólne sprawy państwowe, oraz sprawa zamknięcia sesji Sejmu i Senatu. Po południu marszałek urzędował w prezydjum rady ministrów , a wieczorem w Belwederze, gdzie zajmował się sprawami wojskowemi.

Ustąpienie wojewody lwowskiego.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. godz. 10,30.) Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ma nastąpić zmiana na stanowisku wojewody lwowskiego. Nowym wojewodą ma być mianowany Piotr Polkowski, ziemianin ze Wschodniej Małopolski

Szalone plotki.

Polska na zasadzie paktu gwarancyjnego ma udzielić wojskom sowieckim prawa przemarszu przez swoje ziemie.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) Ryski korespondent Telegraphen-Union dowiaduje się o niezwykle sensacyjnych pogłoskach, że Sowiety przy pertraktacjach o zawarcie paktu gwarancyjnego z Polską zażądają zgody na ewentualny przewóz wojsk rosyjskich przez Polskę. Koła dyplomatyczne liczą się z tem, że Polska jako członek Ligi Narodów nie zgodzi się na ten wymierzony przeciw innym członkom Ligi Narodów warunek i nie rokują pertraktacjom polsko-sowieckim pozytywnego wyniku.

Sowiety bacznie śledzą przebieg rokowań Polski z Niemcami i dokładają wszelkich starań, aby Polska nie doszła z Niemcami do porozumienia.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

SOBOTA, 16 LIPCA.

WARSZAWA 10 kw. 1111 m.

12,00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, nadprogram.
15,00. Komunikat gospodarczy i meteorol., nadprogram.
15,20—16,35. Przerwa.
16,35—17,00. Odczyt p. t. „Polacy w Niemczech".
17,00—17,15. Nadprogram i komunikaty.
17,15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Leopolda Dworakowskiego, Janina Strzelecka (śpiew), Kazimierz Czekotowski (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
18,35—18,50. Komunikaty PAT.
18,50—19,15. Radjokronika.
19,15—1ć,35. Rozmaitości.
19,35—20,00. Odczyt p. t. „Rak w Polsce".
20,00—20,15. Komunikat rolniczy.
20,15. Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. Al. Sielskiego, P. Proniakówna (śpiew), M. Rakowiecki (śpiew) i M. Robakówna (akom.). W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim.
22,00. Sygnał czasu, komunikat policji, nadprogram i komunikaty PAT., komunikat lotniczo-meteorol.
22,30—23,30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

POZNAŃ 270,3 m.

14,00. Komunikaty giełdowe.
17,30—19,00. Transmisja muzyki z kawiarni.
19,00—19,15. Nadprogram wygł. p. Ryll.
19,15—19.40. Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata, wygł. p. Michał Melina.
19,40—20.00. Komunikaty gospodarcze.
20,00—20,25. Odczyt p. t. „Od Grunwaldu do hołdu pruskiego", wygł. p. dr. A. Wojtkowski.
20,30—22,00. Koncert muzyki lekkiej i piosenek. Udział biorą: orkiestra 7 p. a. c. pod bat. kapelm. Sternalskiego, Marja Gąsiorowska (sopran), Krystyna Żabsak (wiolonczela), Kajetan Kopczyński (baryton).
22,00—22,20. Komunikaty sportowe.
22,20—24,00. Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu".

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

Bydg. Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie we wtorek, 19 bm. o 8,30 w Resursie Kupieckiej. Ze względu na zbliżający się termin regat międzynarodowych, porządek obrad obejmuje ważne sprawy.

Pierwsze posiedzenie Towarzystwa Chirurgów i Ortopedów Polski Zachodniej odbędzie się w sobotę, dnia 16. bm. o godz. 20. w sali wykładowej Kliniki Chirurgicznej Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań, ul. Długa 1, na które uprzejmie zaprasza. **Zarząd.**

Sokół VIII, Rupienica. Dnia 20 bm. zebranie zarządu w Strzelnicy, o 8-ej.

Tow. Terminatorów. Zebranie zarządu w piątek, 15 bm. o 8,30 wiecz. w Domu Czeladzi przy ulicy Zygm. Augusta.

K. S. „Tęcza" przy Tow. „Jedność" pod opieką św. Wojciecha. Schadzka I i II dr. w piątek 15 bm. o 7,30 w lokalu „Złoty Róg".

Tow. śpiewu „Lutnia". Dzisiaj, w piątek lekcja śpiewu o godz. 8-ej, w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza 5. Ponieważ Tow. wystąpi ze śpiewem w kościele w Ostromecku podczas wycieczki Tow. Urzędników Adwokackich, uprasza się wszystkich członków czynnych o punktualne przybycie.

Wydział Towarzystw, Bielawy. Dziś wieczorem o 8-ej w szkole, zebranie poszczeg. komisyj w sprawie wenty.

Tow. śpiewu „Harmonja" uprasza amatorów sceny, biorących udział w komedji i w operetce, ażeby dziś o 8-ej wiecz. przybyli na próbę do p. Mellera.

Cech krawiecki bierze udział w poświęceniu sztandaru Tow. Rzem. Przem. dnia 17 bm. Zbiórka o godz. 8,15 w „Ognisku". Zebranie kwartalne odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 19 w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71.

Baczność, Sokoli okręgu V! Wycieczka okręgowa w niedzielę, 17 bm. do Brzozy. Wymarsz o godz. 5 rano ze Zbożowego Rynku. Dla starszych wyjazd koleją o godz. 8,10 z dworca głównego. Zbiórka wszystkich uczestników wycieczki na skraju lasu za letniskiem nad brzegiem jeziora. Po południu odbędą się tamże okręgowe zawody pływackie dla gniazd okręgu V. Zgłoszenia przy starcie.

Wolny cech stolarski bierze udział ze sztandarem w uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. Przemysłowo-Rzem. w niedzielę, 17 bm. Zbiórka wszystkich członków w „Ognisku" o 8-ej rano.

Zebranie nadzwyczajne Ch. Z. Z. filji prac. elektrowni i tramwaju odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz. 7 wiecz. w „Ognisku", przy ul. Jagiellońskiej 71. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, o których referować będzie sekretarz okręgowy. Uprasza się o liczny udział.

Hallerczycy! W sobotę, dnia 16. bm. odbędzie się strzelanie o premje. Początek o godzinie 15.30. Zbiórka na strzelnicy wojskowej.

Zebranie miesięczne Chrz. Z. Z. filji metalowców odbędzie się w piątek, dn. 15 bm. o godz. 6,30 wiecz., w lokalu posiedzeń przy ul. Jagiellońskiej 71 („Ognisko"). Na porządku obrad sprawy zarobkowe. O liczny udział uprasza zarząd.

Klub sport. Głuchoniemych. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dnia 16. bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Ziółkiewicza ul. Śniadeckich róg Sienkiewicza. Obecność wszystkich członków konieczna.

Baczność, Tow. Powstańców i Wojaków obw. bygd. Zebranie przedstawicieli Towarzystw Powstańców i Wojaków całego obwodu odbędzie się w niedzielę, 17 bm. o godz. 10 przed poł w salce „Ognisko" przy ul. Jagiell., zarazem podaje się do wiadomości, że wycieczka wszystkich członków i ich rodzin do Opławca odbędzie się tejże niedzieli. Zbiórka o godz. 2-ej po poł. przed dworcem kolejki powiatowej przy ul. Grunwaldzkiej.

Oddz. kolarzy Sokół V. W sobotę, 16 bm. odbędzie się wycieczka do Poznania. Wyjazd o godz. 16 z Placu Poznańskiego. Wycieczka drugiej grupy do Brzozy w niedzielę o godz. 14 z przed lokalu zebrań.

K. S. Astorja. W piątek, dnia 15. bm. odbędzie się zebranie plenarne w sali Kantyny Kolejowej przy ul. Zygmunta Augusta o godz. 20-tej. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy i uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zebranie zarządu odbędzie się tamże o godz. 7-mej. Trening piłki nożnej w piątek począwszy od godziny 5 po południu, na boisku 62 p. p. przy ul. Warszawskiej.

SZUBIN. Roczne walne zebranie Wolnego Cechu obuwniczego na powiat szubiński, odbędzie się w środę, 27 bm. w południe o 12-ej w hotelu Centralnym w Szubinie. Z powodu wyborów nowego zarządu w miejsce starego ustępującego, uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie wszystkich członków.

Bank Polski płacił dnia 15 lipca br. za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,23
franki szwajcarskie	171,38
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	211,03
guldeny gdańskie	172,15
szylingi austrjackie	125,25
liry włoskie	48,25

Stan wody w Wiśle dnia 15 lipca rano: Płock 1,09, Toruń 1,04, Fordon 1,23, Chełmno 0,99, Korzeniewo 1,50, Piekło 0,74, Tczew 0,40, Einlage 2,20, Schiewenhorst 2,48. Na górnej części Wisły przybór wody.

Z Torunia.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Tanio i dobrze!

Golenie 30 gr., strzyżenie 90 gr., ondulacja 1.50 zł. Pierwszorzędna obsługa. Budziński, Jagiellońska nr. 65/66, naprzeciw kościoła Klarysek. (11142

Najtaniej

obuwie robocze 15 zł, boks 14 zł, lak 20 zł poleca pracownia, Okole, Chełmińska 1. (15931

MEBLE!

Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze, od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (15671

Zmarszczki

usuwa radykalnie kosmetyczny gabinet. Cieszkowskiego 20. (F-7751

SPRZEDAŻE

Na sprzedaż

gospodarstwo 72 mórg, ziemia I i II klasy, budynki masywne, żywy i martwy inwentarz kompletny, do miasta 7 klm., do stacji 1 klm., szkoła w miejscu, żniwo bardzo dobre, cena 45.000 zł. Zgłoszenia pod „578" do Dziennika Bydgoskiego (15811

Gospodarstwa.

270 mórg pszennej ziemi, zabudowania masywne, inwentarz pełen, cena 140.000 zł. wpłaty 80.000 zł. 110 mórg ziemi pszenno buraczanej z całkowitem żniwem, cena 40.000 złotych gotówką. 73 morgi ziemia pszenna z całkowitem żniwem, cena 26.000 złotych gotówką. Równocześnie polecamy młyny, tartaki i wszelkie inne przedsiębiorstwa. Biuro pośredn. kupna i sprzedaży majątków. Sołtysiak i Świtajski, Nakło n/N ul. Ks. Skargi telefon nr. 130. (15886

450 mórg

dobrej ziemi, inwentarz kompletny za 90.000 zł. wpłaty 50.000, sprzeda biuro Centralne Dworcowa 69. Nowakowski. (F-7790

Dwa majątki

śliczne, uroczo położone, ziemia pszenno-buraczana przeszło 600 mórg każdy, natychmiast ze żniwami na sprzedaż. „Prawo", Dworcowa 82. (F-7797

Wila

4-pokojowa, meble, telefon, używalność ogrodu 2 morgowego jako letnisko, lub na stałe do wynajęcia od zaraz. Okolica ul. Bernardyńskiej. Of. do adm. Dzien. Bydg. pod „Letnisko" lub „Franboli" róg Gdańskiej-Dworcowej. (F-7789

Dom

z ogrodem na sprzedaż. Klaibor, Dolina 17. (15900

Sprzedam

skład wyrobów tytoniowych i galanteryjnych 6 do 10 lat dobrze prosperujący w Toruniu. Egzystencja i koncesja zapewniona, sprzedaję z powodu zmiany stosunków familijnych. Of. do filji Dzien. Bydg. Toruń, pod „Skład". (15917

Baczność!

Wielki wybór majątków, młynów wodnych parowych, motorowych, gościńców, tartaków, kamienic, wil, domków z ogrodami, interesów handlow. itp. poleca biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80, telefon 1815.

Gospodarstwo

19 morgów ziemi wraz z zabudowaniem, żywym i martwym inwentarzem do sprzedania. Bydgoszcz Koźmiana 1. (15844

2 kamienice

z interesami w centrum miasta, dochód 14.000 zł. rocznie, 200.000 zł., wpłaty 100.000 zł. 2 kamienice narożne, centrum miasta, dochód roczny 12.000 zł., cena 120.000 zł. jak również wiele innych poleca biuro „Pogoń", ul. Dworcowa 80, tel. 1815.

Majątki

mórg	dol.	wpł. w dol.
4.000	250.000	100.000
3.600	150.000	100.000
3.200	150.000	100.000
2.700	130.000	70.000
2.000	100.000	60.000
1.000	50.000	30.000
850	50.000	30.000
740	45.000	30.000
675	50.000	30.000
660	40.000	25.000
600	35.000	20.000
520	20.000	8.000
400	12.000	7.000
300	12.000	6.000

oprócz tego wielki wybór majątków i młynów każdego rodzaju poleca Polonia, Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. Westfalewski. Nowe zlecenia na sprzedaż są pożądane. (15642

Dom

piętrowy, 2 składy cena 14000 zł sprzeda biuro centralne Dworcowa 69, Nowakowski. (F-7767

Zamienię

moją posiadłość w dobrym punkcie w Bydgoszczy, składającą się z 1 domu parterowego z wolnym składem, nadający się na każde przedsiębiorstwo i oficyny piętrowej z wolnem mieszkaniem 2 i 3 pokojowem na gospodarstwo. Zgł. pod „Zamiana" do Dz. Bydg. (15926

Kamienica

2 piętrowa, 2 składy, ogród za 30.000 zł. sprzeda biuro Centralne Dworcowa 69. (F-7791

Restauracja

obszerna z całem urządzeniem i konzensem z powodu choroby pod korzystnemi warunkami do oddania. Zgł. do Dz. Bydg. pod „10". (15910

Kawiarnia

cukiernia z ogrodem, lokal pierwszorzędny w pełnym biegu sprzedam, wydzierżawię lub oddam w kierownictwo. Obrót mies. 30.000 zł. Grand-Cafe, Toruń. (15918

Piekarnię

parową sprzedam w Bydgoszczy w pełnym biegu wraz z urządzeniem. Of. pod „100" do Dz. Bydg. (15881

Skład-kolonjalny

z mieszkaniem nadający się na każdą branżę w centrum Bydgoszczy natychmiast z powodu wyjazdu do Niemiec do odstąpienia. „Prawo", Dworcowa 82. (F-7798

Skład

żywnościowy z towarem i mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (15801

Uwaga!

Dla fabryk czekolady i karmelków, sprzedaje papier glansowany różnych formatów i różne kolory Wiadom. u Gawrońskiej, ul. Sowińskiego 15, I ptr. 15834

3 magneta

1 cylindrowe, 1 dla D. B. W. sprzedam. A. Remlein, Solec Kujawski, Rynek 5. (F-7728

Pościel

tanio na sprzedaż. Chocimska 15. (F-7776

Maszyna

szpilkówka, maszyna do czyszczenia i frezowania, walca, dublówka do więzów i kedrun do rżnięcia z powodu choroby zaraz tanio na sprzedaż za 2000 zł. St. Graczyk Strzelno nr. 54 a. (15856

Wózek

ręczny dwukołowy sprzedam. Scieżka 10. Okole. (F-7773

Lekka powózka

na gumach 1—2 konna, młoda wysokocielna krowa na sprzedaż, ul. Dr. Emila Warmińskiego 14. (F-7781

Rolwóz

i wóz kupiecki na sprzedaż. Wiatrakowa 4. (15873

Cynkowa wanna

do kąpania na sprzedaż. Piękna 17. (15869

Zegar

stojący bronzowy dęb. 275 zł na sprzedaż. Gdzie, wskaże filja Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-7801

Na sprzedaż

kanapa, 2 fotele pluszowe w dobrym stanie. Toruńska 184, I ptr. prawo. (15883

Salon

mahoniowy kryty, żółtym jedwabiem, solidnej, wykwintnej roboty, okazyjnie sprzedam. Kołakowski ‚Świt", Śniadeckich 50. F-7793

Na sprzedaż

elegancki powóz półkryty. Hurtownia Kapeluszy Leon Kamnitzer, Dworcowa 91. (15927

Bryczka

lekka na 1 i 2 konie na sprzedaż. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 90, podwórze. prawo. (F-7803

Nowa pościel

na sprzedaż za 45 zł., ul. Fredry 5 w suterenie. (F-7796

Rower

męski na sprzedaż, ul. Bielicka 37. (15878

Samochód

za zł. 1800, 4-osobowy w dobrym stanie na sprzedaż. Zgłosz. Starczewski, Grudziądz, ul. Toruńska nr. 37. (15866

Koń

kucyk bez błędu tanio na sprzedaż. Ks. Skorupki 13. (15914

Koń

młody, silny, zdrowy, jako zbytni okazyjnie na sprzedaż. Wiadomości udzieli restauracja Jackowskiego nr. 13. (15920

KUPNA

Lodownię

pokojową poszukuję na czas wystawy. Farna 1, tel. 489. (15839

Lodówkę

większą pokojową sprzedam tanio. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Lodówka". (F-7778

Magneto

4 cylindrowe kupię. A. Remlein, Solec Kujawski, Rynek 5. (F-7727

Młyn wodny

poszukuje celem kupna lub dzierżawy. Pilaczyński, Kcynia, pow. Szubin. (F-7771

Poszukuję

kupna lub dzierżawy młyna wodnego lub motorowego. Posiadam kapitału do dyspozycji 20—30000 zł Of. pod „K. L. 23" do Dz. Bydg. (15858

Kupię

maszyny stolarskie cały komplet lub pojedyńczo wraz z motorami. M. Bałachowski, Świecie n/W. (15867

Poszukuję

kupna domu dochodowego z interesem, w większej miejscowości na Pomorzu lub w Bydgoszczy i okolicy, wpłacę 20 tys. zł najchętniej restauracja z kolonjalką. Oferty pod „C. 2." do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-7775

Kupię

dom w Bydgoszczy za gotówkę do 30 tysięcy zł. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Amelja" (15882

Kupna powozu

półkrytego lub polowego dobrze utrzymanego poszukuję za gotówkę. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Dobrze utrzymany". (15913

LEKCJE

Poszukuje

się profesora, który przygotuje ucznia do klasy 7-mej gimn. typu humanistycznego. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Humanista". F-7744

Lekcji

muzyki, na fortepianie udzielam po cenach przystępnych. Fortepian do ćwiczeń wolny. Zgłoszenia Nakielska 19 II. prawo. Przystanek tramwajowy. (1801

POSADY WOLNE

Baczność domokrążni!

Zarobek 20 zł. dziennie. Adres wskaże Dz. Bydg. (15815

4 podróżujących

na województwo Poznańskie do odwiedzenia rolników wiejskich poszukuje Wytwórnia Chemiczna Ostrzyce, pow. Kartuzy, Pomorze. Pobierać będą 9 stopień i prowizję. Panowie którzy reflektują niech się zgłoszą dnia 19 lipca 1927 r. o godzinie 17-tej w Bydgoszczy „Hotel International", Dworcowa. (F-7784

Baczność!

Orkiestra kolejowa przyjmie B basistę, ile możności z własnem instrumentem. Zgłoszenia Błonia 14/15, Kempiński, dyrygent. 15640

2 młodsze

przystojne panienki na czas Wystawy Wodnej poszukujemy. „Elektrolux" Jagiellońska 12. (15921

Formiarz

na odlewy metalowe oraz tokarz metalowy doświadczeni potrzebni zaraz. Ul. Błonia 8, fabryka. (15788

Bufetowy

lub bufetowa oraz kierownik do kawiarni potrzebni „Grand Cafe" Toruń. (15916

Dzielnych

murarzy przyjmie J. Wojciechowski, ul. Chocimska nr. 17, tel. 1302. Sprzedaję też tanio dziennie z pola groszek i młode kartofle. (15889

Rysownika

młodego 14—16 letniego dobrą siłę poszukuje Zakład Portretowy, Gdańska 153. (F-7794

Piwowara

kawalera do sklepu i fermentacji poszukuje Browar parowy w Żninie. (15847

Do baletu

potrzebne zdolne panny. 4—5 po poł. „Bi-ba-bo" baletmistrz Szymański. (7782

Cieśli

poszukuję. R. Łaganowski budowniczy telefon 139 Gdańska 102. (15897

Posługaczka

może się zgłosić, 15 zł. miesięcznie. Świętojańska nr. 21, II ptr. prawo. (F-7774

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Bydgoszcz, Jezuicka 17. Markowski. (15895

Czeladnik

rymarski do uprzęży wyjazdowych zaraz pożądany. Rachmielowska, Wełniany Rynek nr. 2, Bydgoszcz. (15890

Frebiankę

inteligentną do dziewczynki pięcioletniej i chłopca dwuletniego poszukuję. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (15821

Młodszy

dobrze polecony kantorzysta z branży zboża lub t. p. potrzebny z dniem 15 bm. Władysław Cyrklaff, Wejherowo (Pomorze). (15605

Służąca

uczciwa, chętna, znająca cośkolwiek gotowania, do wszelkiej pracy domowej potrzebna natychmiast. Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw skierować należy pod „J. Ossowska", Wągrowiec, Rynek. (F 7785

Służąca

uczciwa zaraz potrzebna. Gdzie wskaże „Kurjer" Parkowa. (F-7800

Służąca

do wszelkich prac domowych do dwojga osób i dziecka potrzebna zaraz. Borkiewiczowa, Solec Kuj., Bydgoska 2. (15803

Poszukuję

dziewczynę uczciwą do dzieci i do wszelkich prac domowych. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Fordon". (15818

Uczennice

zdolne do szycia przyjmie Drylowa, Długosza 17. (15874

Dzielna kucharka

do restauracji, którąby mogła zastąpić równocześnie panią domu potrzebna zaraz. Zgłoszenia pismienne z podaniem wieku i dotychczasowego miejsca zajęcia nadesłać do Dz. Bydg. pod „15801". 15861

Kucharka

restauracyjna z dłuższą praktyką w pierwszorzędnych restauracjach potrzebna od dn. 1. 8. lub wcześniej. Zgł. z odpisem świadectw do „Wielkopolanka", Grudziądz. (15863

Kucharz

potrzebny do restauracji „Pod Orłem" w Bydgoszczy. Zgł. ze świadectwami zaraz. (F-7764

Szukam

z wioski dobrą służącą do domowej pracy od 1. 8. W. Bernard, Dworcowa 31 a. F-7772

POSADY POSZUKUJĄ

Młynarz

poszukuje posady zaraz lub później; jestem obeznany z prowadzeniem motoru i wykonuję rozmaite reperacje. Grafka, Działdowo (Pomorze) Pocztowa 4. (15896

Pomocnik

rzeźbiarski poszukuje posady. Of. nadsyłać do Dz. Bydg. pod „Zamiejscowy". (15888

2000 złotych

kaucji złoży absolwent kursu handlu ziemiopłodami (ukończył 6 klas gimnazjum) uzyskując jakąkolwiek posadę, najchętniej w interesie zbożowym lub handlu nasion. Łask. of. pod „Ziemiopłody" do Dzien. Bydg. (15887

Piekarz

poszukuje posady zaraz lub później z dobremi świadectwami. Zgł. do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2, pod „S. J." (F-7795

Kto

przyjmie ucznia uczciwych rodziców od 1. 8. w naukę w zawodzie introligatorskim. Of. proszę skierować do Dz. Bydg., pod „Uczeń Introligat." F-1789

DZIERŻAWY

Ubikacje

na warsztat poszukuję jasne i suche, o wielk. mniej więcej 5 m×4 mtr. remont przeprowadzę gdy potrzebny. Of. skierować do Dz. Bydg. pod „J. S. 30" Pośrednicy wykluczeni. F-7749

Piekarnia

w pełnym biegu natychmiast do wydzierżawienia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg (15790

Do wydzierżawienia.

Duży sad owocowy, obfitość wielka jabłek, znajduje się mieszkanie dla dozorcy i pomieszczenie na owoc. Wiadomość: maj. Niewierz, (Pomorze), poczta stacji kolej. Małki, pow. Brodnica, tel. 3. (15868

Poszukuję

cukierni lub lepszej restauracji w dzierżawę lub obejmę lepszy bufet na własny rachunek. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kaw". (F-7734

MIESZKANIA

Poszukuję

mieszkanie dwupokojowe. Warunki według umowy. Wiśniewski, Chrobrego nr. 8. (15569

Zamienię

pokój z kuchnią na 2 pokuje z kuchnią. Zgł. pod „Zamienię" do Dz. Bydg. (15892

Poszukuję

2 pokoi z kuchnią wprost od gospodarza lub wynajmę dwa umeblowane pokoje z używaniem kuchni. Of. z warunkami do „PAR" Toruń, Szeroka 46, pod „1834". (15864

3 pokoje

z kuchnią wprost od gospodarza zaraz do wynajęcia. Gdzie, wskaże Dz. Bydg. (15871

3 pokoje

z kuchnią i meblami zaraz do oddania. Grunwaldzka 143. (15879

Mieszkanie

6 pokojowe z wszelkiemi wygodami lub małą wilę i ogrodem poszukuje chrześcijanin. Płacę komorne za rok z góry, obejmę remont całego mieszkania. Zgł. proszę składać pod „L. B. 1927", do Dz. Bydg. (F-7[illegible]

Mieszkanie

3 pokojowe z częściowem umebl. i wszelkiemi wygodami za zgodą gospodarza do odstąpienia. Gdzie, wskaże Dz. Bydg. 15907

POKOJE

Pokój

umebl. dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. Zamojskiego 9, wejście bramą. (15780

Pokój

do wynajęcia. Urocza 2, I ptr. lewo. (F-7763

Pokój

na Wilczaku frontowy dla 1—2 panien z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Nakielska nr. 19, II ptr. prawo. (14260

Pokój

do wynajęcia. Gdańska nr. 107. (15898

Pokój

umebl. do wynajęcia. Ulrich, Śniadeckich nr. 7 III ptr. (F-7796

Pokój

umebl. frontowy z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia, ul. Śniadeckich 48b, II ptr. prawo. (F-7792

Pokój

z osobnem wejściem do wynajęcia. Pomorska 49-50, III ptr. lewo. (F-7799

Pokój

mały nieumebl. potrzebny zaraz. Może być na poddaszu. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Mały". (15891

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Jagiellońska 17, I ptr. (15872

Pokój

umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Dworcowa 51 II ptr. prawo. (15915

RÓŻNE

Dancing

codziennie w ogrodzie Resursy Kupieckiej Jagiellońska 25. 14613

Orłowo.

Kąpiele morskie, Pensjonat, Wila „Bałtyk" blisko morza, górzysta, malownicza miejscowość, lasy sosnowe, pięć minut Sopoty, tyleż Gdynia. Kack-Mały, Orłowo, „Bałtyk". (15857

Chcesz

szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić? — Udaj się z całem zaufaniem do Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw ‚Matrymonjum, w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. — Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosown. ofert, szczegółowe informacje i fotografje osób, pragnących wyjść zamąż lub się ożenić. Warunki przystępne. Wybór olbrzymi! 13897

Dla córki

ziemianina lat 28 posiad. 25000 gotówki i wyprawę kompletną poszukuje odpowiedniej partji. Piotr Mrówka, Kojarzenie małżeństw, Bydgoszcz, Gdańska 24. (15908

Inżynier budowniczy

lat 34, Górnoślązak, urzędnik państwowy, piękna figura, poszukuje znajomości pań z lepszych rodzin celem późniejszego ożenku. Of. z dołączeniem fotografji do Dz. Bydg. pod „15800". (15860

Kawaler

lat 26, wysoki, przystojny, na stanowisku, z braku znajomości pragnie zapoznać inteligentną i zgrabną pannę. Of. pod „Henryk" do filji Dzien. Bydg. (F-7788

Kupiec

kawaler, Wielkopolanin, lat 28, posiadający dobry interes z mieszkaniem, wartości 15.000 zł., szuka tą drogą panny celem rychłego ożenku. Dla wspólnego dobra majątek pożądany. Panie miłego usposob., średniego wzrostu, z zaufaniem do interesu, do lat 27 proszę o łask. oferty do Dz. Bydg. pod „K. N". Rzecz traktuje się poważnie i dyskretnie. (15845

Poszukuję

pożyczki na pierwszą hipotekę do 10.000 zł. Wiad. do Dz. Bydg. pod „E. W." 15906

Wspólnika

z gotówką od 2—5000 zł poszukuję od zaraz do przemysłu. Mam odpowiedne biuro z telefon, egzystencja bardzo dobra. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Świetna". (F-7787

Skradzione

papiery wojskowe wystawione przez P. K. U. i różne rachunki na nazwisko Walenty Raczkowski unieważniam. (F-7685

†

Dnia 13 lipca 1927 r. zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku nasz najukochańszy syn i brat

ś. p.

Franciszek Nowicki

właściciel drogerji w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godzinie 6-tej po południu z domu żałoby w Inowrocławiu, ul. Dworcowa nr. 28 o czem donosi w wielkim smutku pogrążona

Rodzina.

Inowrocław, dnia 14 lipca 1927 r.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. (15937

Wielce Szanowną Publiczność m. Bydgoszczy i okolicy mam zaszczyt niniejszem zawiadomić, iż **w sobotę, dnia 16 bm.** otwieram po wszechstronnie przeprowadzonej gruntownej renowacji lokal mój pod firmą

„PROBUS"

Probiernia, Śniadalnia, Restauracja, Kawiarnia, Lokal familijny w Bydgoszczy, przy St. Rynku 16/17. Tel. 85.

Wytworną **kuchnią** (bufet warszawski), pielęgnowanymi **trunkami** postaram się zadowolić Szan. Publiczność i nadmieniam jednocześnie, iż mając na względzie ogólne obecne położenie gospodarcze, wyznaczyłem ceny, które z całą pewnością umożliwią **każdemu** przepędzenie nader miłych chwil u **„Probusa".**

15925 Z poważaniem **Edmund Piechowski.**

†

Dnia 14. b. m. o godzinie 3 rano zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, nasza ukochana siostra, bratowa i ciocia ś. p.

z Guhlów

Hulda Meister

przeżywszy lat 71, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

15884) **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 17. bm. o godzinie 5 po południu z kaplicy cmentarza ewangel. przy szosie szubińskiej.

B. P.

Janina Wasercużanka

nasza najukochańsza córka i siostra zmarła tragiczną śmiercią dn. 13 lipca rb.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dnia 15 lipca rb. o godzinie 3½ po południu z kostnicy cmentarza żydowskiego, o czem zawiadamiają nieutuleni w głębokim żalu

F-7806 **Rodzice i siostra.**

Obwieszczenie. W postępowaniu upadłościowem względem majątku firmy **„Savona"** Fabryka Mydeł i Wyrobów Chemicznych Tow. Akc. w Bydgoszczy wyznaczono termin końcowy na **dzień 3 sierpnia 1927 r. o godzinie 11 przed południem** w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy, pokój 12. (15903

Bydgoszcz, dnia 9 lipca 1927 r. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. W postępowaniu upadłościowem nad spadkiem po zmarłym **Jakóbie Wolfie z Fordonu** mianuje się w miejsce dotychczasowego zarządcy upadłości Wiktora Żurawskiego zarządcą Kazimierza Kaczmarka, kupca w Bydgoszczy, ul. Św. Trójcy nr. 10. (15902

Bydgoszcz, dnia 17 czerwca 1927. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem **Naftala Horowicza w Bydgoszczy** wyznaczono termin końcowy na dzień **10 sierpnia 1927 o godzinie 11 przed południem** w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy, pokój 12. (15904

Bydgoszcz, dnia 11 lipca 1927 r. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. W postępowaniu upadłościowem względem majątku firmy **„Szwedpol"** właściciel Ivar Malmberg w Bydgoszczy, wyznaczono termin końcowy na dzień **29 lipca 1927 o godzinie 11 przed południem** w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy, pokój 12. (15901

Bydgoszcz, dnia 9 lipca 1927. **Sąd Powiatowy.**

Licytacja samochodu

przy **ul. Gdańskiej 131/2** w podw. **u spedytora Wodtke'go**

W poniedziałek, dnia 18 lipca br. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę najwięcej dającemu

1 auto marki „de Dion Bonton" - 6 osobowe

prawie jak nowe, z najnowszym mechanizmem zbudowane, 10/30 KM., 4 cylindrowe. (15911

Michał Piechowiak

publ. ustanowiony i zaprzysiężony licytator i taksator

Kantor Długa 8, w magazynie mebli. Tel. 1651.

REKLAMA

w „DZIENNIKU BYDGOSKIM"

ODNOSI NAJLEPSZY SKUTEK!

Przetarg przymusowy. Nieruchomości położone w Jachcicach i Smukale i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Jachcice whl. 29, 51, 135 i 126, Smukała whl. 52, na imię Elżbiety Drenkhahn ur. Hinz. zostanie **dnia 5 października 1927 o godzinie 11-tej przed południem** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 12. — Nieruchomość Jachcice whl. 29 stanowi dom mieszkalny ze stodołą, z chlewami, podwórzem i ogrodem oraz rolą obszaru 94 a 80 m² nr. 28 księgi podatku domowego i nr. 28 matrykuły podatku gruntowego; whl. 51 stodoła i chlew z rolą obszaru 12,50,67 m², nr. 105 księgi podatku domowego, nr. 51 matrykuły podatku gruntowego; whl. 135 dom mieszkalny, chlew, stodoła i piwnica na owoce, podwórze oraz rolę obszaru 7 ha 06 a 44 m², nr. 113 ks. podatku domowego i nr. 139 matrykuły podatku gruntowego; whl. 126 rola obszaru 99 a 84 m², nr. 131 matrykuły podatku gruntowego; wreszcie Smukała whl. 52 stodoła, rola i łąki obszaru 2 ha 34 a 15 m², nr. 20 księgi podatku domowego, nr. 5 matrykuły podatku gruntowego. — Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 22. 6. 1927 r. — Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (15905

Bydgoszcz, dnia 6 lipca 1927 r. **Sąd Powiatowy.**

Przetarg.

Magistrat miasta Bydgoszczy rozpisuje przetarg na:

1) wykonanie jednego baraku mieszanej konstrukcji, składającego się z dwóch części, murowanej dla biura itd., a drugiej dla przechowania materjałów budowlanych, maszyn itp. przy budowie nowej elektrowni w Jachcicach. Długość baraku = 20 m., szerok. 6 m., wysokość 3 m., krycie papa. — Projekt baraku można obejrzeć w biurze Decernatu Elektrowni, ul. Jagiellońska 56.

2) Wykonanie około 480 m. parkanu, zwyczajnej roboty ciesielskiej z desek obladrów (oflisów) o wysokości 2 m. dla celów tymczasowego ogrodzenia placu budowy nowej elektrowni.

3) Wykonanie drenażu na terenie pod budować mającą się elektrownię około 450 m., a mianowicie: Rowy kopać do 4 mtr. głębokości, ułożyć saczki o przekrojach 100, 125 i 150 m/m w warstwie tłucznia 50 cm. i następnie rowy zasypać oraz dostarczyć wszelkie materjały. Pozatem w punktach sieci drenażu wskazanych przez Decernat Elektrowni wykonać 7 studzienek cementowych dla przeczyszczenia drenażu. Bliższe informacje w biurze Decernatu Elektrowni.

4) Dostawę około 1000 m³ tłucznia kamiennego do 6 cm. dla robót betonowych. Ceny należy podać loco miejsce budowy Elektrowni w Jachcicach obok łazienek wojskowych. Dostawa berlinkami jest możliwa.

Ostateczny termin złożenia i rozpisanie ofert na powyższe roboty i dostawy materjałów oznacza się na dzień 22 lipca br. godz. 11 rano w biurze Decernatu Elektrowni przy ul. Jagiellońskiej 56.

Bydgoszcz, dnia 14 lipca 1927 r. (15923

Inż. Régamey, miejski radca budowlany.

Państwowe Nadleśnictwo Bartodzieje

pocz. Bydgoszcz

sprzeda na licytacji **w poniedziałek, dnia 18. VII. 1927** o godzinie 9.30 w lokalu **Resursy Kupieckiej** przy ul. Jagiellońskiej nr. 25 dla potrzeb lokalnych z dopuszczeniem handlarzy około

150 m³ budulcu sosnowego I-IV kl.
450 m³ kopalniaków sosnow. I-III kl.
10 m³ żerdzi użytkowych II-III klasy
oraz większą ilość drewna opałowego

jak to:

szczapy, wałki i gałęzie I-IV klasy

z wszystkich leśnictw.

Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją.

15932) **Nadleśniczy Państwowy.**

Nowo otwarte! Nowo otwarte!

Szan. Publiczności i Znajomym Bydgoszczy i okolicy do łaskawej wiadomości, że otworzyłam **przy ul. Dworcowej 18 c.**

skład cukierków i czekolady

połączony

z kawiarnią i cukiernią

oraz napoji bezalkoholowych.

Lokale urządzone sprawiają przebywającym miły pobyt. — Dziennie świeże ciastka.

Polecając się łaskawym względom, kreślę Z poważaniem

(14921 **Sylewska.**

Restauracja i Cukiernia „Pod Orłem"

Dwie orkiestry!

Od 16. b. m. rozpoczyna swe koncerty znana orkiestra-chór bałałajkowy pod batutą p. Mieńszykowa.

Śpiewy solowe, chóralne, jazzband, mandoliny, bałałajki

Początek koncertu o godzinie 6 wieczorem. (15898

Dancing towarzyski codziennie od godziny 9 wieczorem

Letnisko Smukała

W niedzielę, 17 lipca od godz. 3 po poł.

wielki koncert

w ogrodzie, wieczorem

DANCING.

Odjazd małej kolejki do Smukały od godz. 14-tej, następnie co pół godziny. (15899

OGRÓD PATZERA

Bydgoszcz, ulica Św. Trójcy nr. 8—9.

W niedzielę 17. 7. 1927 15909

wielki koncert

Wstęp wolny. — Wiele niespodzianek.

Na sali **zabawa taneczna.**



Dla odsprzedających ceny fabryczne.

KARNISZE



SKŁAD FABRYCZNY artykułów dekoracyjnych, stalowych i metalowych wszelkiego rodzaju.

KILIAN, Jagiellońska 17 (Plac Teatralny). (15920



PROTOS

ODKURZACZ

zł. 395.00

Dogod. warunki płatności bez jakichkolwiek nadwyżek.

F. KRESKI

BYDGOSZCZ Gdańska 7.

14244

Jeszcze kilku panów

jako przedstawicieli - sprzedawców na pensję i prowizję **poszukujemy.** (15922

„Electrolux", Jagiellońska 12.

Dzielna ekspedjentka

F-7802) z branży obuwia **może się zgłosić.**

Skład obuwia „Sport" ul. Dworcowa 2

Kantorzystka

pisząca biegle na maszynie, wymowna i znająca prace biurowe potrzebna zaraz. Zgłoszenia z podaniem referencji i wymaganej pensji uprasza się nadesłać do Dz. Bydg. pod „300". (15862

Podróżujących energicznych na towary drogeryjno - kosmetyczne oraz gumowe poszukuję. Warunki korzystne, pierwszeństwo mają z długoletnią praktyką. Of. pisemne pod "Pharmachemia" osobiście do biura ul. Jagiellońska 22 od 6—7. 15876

Klacz

siwą

7 lat, bardzo ładną, dobrze utrzymaną, pod gwarancją sprzeda korzystnie

Hipolit Kotliński, Grudziądz, ul. Mickiewicza 24. (15865

Mieszkanie 6 pokojowe z wszelkiemi wygodami lub z małą willą i ogrodem poszukuje chrześcijanin. Płacę komorne za rok z góry, obejmę remont całego mieszkania. Zgł. proszę składać pod „L. B. 1927", do Dz. Bydg. (F-7672

Wypożyczę 2000 zł. na rok za niewątpliwem zabezpieczeniem. Of. pod „Z. M." do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7779

Zerwałem spółkę na wyrób seraprzez oszustwo p. Kulczaka, ul. Kujawska 77. Zastrzegam Szan. Odbiorców od zapłaty sera do dnia 11-go VII. b. r. Ostrzegam p. Kulczaka przed rozsiewaniem fałszywych pogłosek, w przeciwnym razie ściągnę do odpowiedzialności. Fr. Sliżewski, Brzozowa 3. (15935

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Purwin w Bydgoszczy.